Nr 444. Kraków, Piątek 26. Września 1913. Rok XXXII.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką pocz.	39	18	9	2 kor. 70 h.
z dwurazową	38	19	9 kor. 50 h.	3 . 20
W Państwie Niemieckiem	36	18	9	3 .
W innych państwach	48	24	12	4 .

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 3 i w Biurze Płonna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
miejscowo: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowo: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Bopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 8; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Harmau Goldschmied (sprzedaż odd. numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza, drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału i zwiększonego w tym terminie ruchu wysyłkowego, upraszamy o możliwie najwcześniejsze zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: Administracya „Nowej Reformy“ w Krakowie — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki prenumeraty ogłoszono w nagłówku dziennika.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik lwowski

„NOWE MODY“

po zniżonej dla nich cenie: 2 K. 65 h. kwartalnie wraz z przesyłką.

Miliardowe wydatki na armię.

Minister wojny, Krobatin, odbywa obecnie liczne konferencye i podróże. Onegdaj był — jak wiadomo — w Budapeszcie i w Geszt, aby konferować z węgierskim ministrem obrony krajowej Hazajem i z hr. Tiszą, a powróciwszy do Wiednia, konferował z hr. Stuergbkiem i z hr. Berchtoldem, wczoraj zaś był na długiem posłuchaniu u cesarza. Ta niezwykła ruchliwość ministra wojny budzi słuszne zaniepokojenie i obawy, że chodzi tutaj o aprobatę nowych, olbrzymich wydatków na cele wojskowe.

Jeden rzut oka na wydatki wojskowe ostatnich kilku lat, wskazuje na zastraszające rozmiary, jakie przybiera budżet austryackiego ministerstwa wojny. Ledwie minął rok aneksyjny, który pochłonął pół miliarda nadzwyczajnych wydatków, nałożono na ludność nowe, o wiele znaczniejsze jeszcze ciężary. Ściągano niemiłosiernie podatki, wyśrubowane do niemożliwych granic, zaciągano długi uciążliwe i wypróżniono kasy państwowe do dna, byle tylko zadowolnić ministra wojny. Że zarząd skarbowy wobec innych ministrów, wobec żądań na cele produktywne, bo kulturalne i gospodarcze, nie był równie hojnym, nie potrzeba dodawać... Przez nową ustawę wojskową z roku 1911 i dwuletnią służbę wojskową, wzrosły stale wydatki wojskowe okrągło o 92 miliony koron rocznie, jednorazowe zaś wydatki, połączone z wprowadzeniem nowej ustawy wojskowej, sprawieniem mundurów, broni i t. d, wynoszą około 116 i pół miliona koron, na nowe uzbrojenie artyleryi delegacye uchwaliły w roku 1972 kwotę 125 mil. kor., na budowę dwóch dywizyj dreadnoughtów 312 milionów, obecnie zaś zapowiada zarząd marynarki żądanie budowy jeszcze jednego dreadnoughta, a ministerstwo wojny żąda, oprócz uchwalonego w roku ubiegłym podwyższenia kontyngentu rekruta o 50.000 ludzi, dalszego podwyższenia o 40.000 ludzi, co zwiększy wydatek około 165 milionów kor.

Wydatki mobilizacyjne z powodu ostatnich zawikłań na Bałkanie nie są jeszcze dokładnie znane. Wedle niektórych doniesień dochodzą do 600 milionów koron; inne obliczenia wykazują o wiele niższą kwotę, a mianowicie około 400 milionów koron. Zliczmy więc wszystkie te nowe i nadzwyczajne wydatki, po części już poczynione, po części obciążające budżety przyszłe, a otrzymamy olbrzymią kwotę 1 miliarda 350½ miliona koron nadzwyczajnych wydatków wojskowych już poczynionych i preliminowanych od r. 1911. W tej kwocie nie są jednak jeszcze uwzględnione zamierzone wydatki na nowe uzbrojenia artyleryi, których wysokość jeszcze wcale nie jest znaną, tak, że po odliczeniu kwoty węgierskiej pozostanie dla Austryi okrągło 1 miliard do pokrycia.

Jak już wspomnieliśmy, wielka część tych wydatków została pokryta z zapasów kasowych, zupełnie już wyczerpanych. Okaże się więc potrzeba pożyczek na refundacyę kas państwowych i na pokrycie reszty nadzwyczajnych wydatków w wysokości około 600 milionów koron. W jaki sposób i skąd minister skarbu zamierza w obecnych stosunkach gospodarczych i politycznych uzyskać taką olbrzymią pożyczkę, to już jego rzecz. Trudności przeprowadzenia takiej operacyi finansowej dla Austryi, odciętej od najbogatszych rynków pieniężnych na zachodzie, są jednak tak wielkie, że już ta okoliczność wywołuje nadzieję zmniejszenia przesadnych żądań wojskowości. Przyznajmy otwarcie, że tę okoliczność uważamy nawet za jedyny dla ludności pocieszający horoskop, albowiem o tem, ażeby rząd z własnej inicyatywy uwzględnił jej położenie i nędzę i na pierwszym planie postawił wydatki inwestycyjne i kulturalne, na które łatwo i wszędzie dostanie kapitałów i aby odrzucił „a limine“ niesłychane żądania wojskowości, o tem, powiadamy, nawet myśleć nie można. Szkoda się łudzić fałszywemi nadzieja. Obawiamy się nawet, że mimo trudności uzyskania pożyczki, rząd znowu się podda woli wojskowości i przyciśnie — śrubę podatkową.

Taki jest istotny stan sytuacyi. A teraz bogdaj pokrótce zastanowićby się należało, dokąd prowadzi taka administracya i gospodarka państwa?

Ostatnia zawierucha bałkańska w połączeniu ze zdumiewającą wprost polityką zagr. monarchii, postawiła ludność, wszystkich rzec można krajów, nad brzegiem ruiny. Silniejsze pod względem ekonomicznym kraje i narodowości, aczkolwiek także boleśnie odczuły debutę finansową i ubezwładnienie czynników rozwoju gospodarczego, przecież posiadają jeszcze tyle zasobów i siły odpornej, że po zmianie obecnego systemu i przy korzystniejszych warunkach, mogą się odrodzić i wyrównać bolesne straty. Ale kraje od wieku przez państwo zaniedbane, jak Galicya, nawiedzone nadto niebywałemi klęskami elementarnemi, są już faktycznie zrujnowane, pozbawione siły regeneracyjnej. — Państwo ma więc, w dobrze zrozumiałym interesie własnym, obowiązek wytężyć wszystkie starania, aby jednym krajom przyjść z bardzo wydatną pomocą, innym dopomódz do przywrócenia dawnego stanu ich gospodarki.

Tymczasem zadanie to, narzucające się siłą faktu, rząd centralny stawia na ostatnim planie, a przedewszystkiem prezentuje miliardowe wydatki na armię, z której, pomimo dwukrotnej, znakomitej w ostatnich latach sposobności, żadnego, dla państwa produktywnego, nie zrobił użytku. Skąd mają się wziąć fundusze na akcyę zapomogową, gdy rząd wyciągnie z ludności z resztek jej zasobów, miliardy na armię? Taka akcya zapomogowa będzie czystem złudzeniem, bo cisami ludzie, którzy jej dzisiaj doznają, w latach następnych zwrócić będą musieli z lichwą, w formie podatków różnego rodzaju, to, co im dano dzisiaj w formie zapomogi. Rząd bowiem nie tylko nie otwiera nowych źródeł dobrobytu, lecz nawet nie restauruje tych, które zawierucha bałkańska zaszpuntowała.

Państwo, biorąc sobie, jak zwykle, przykład z Niemiec, pragnie wysokim podatkiem jednorazowym obłożyć kapitały. Nie liczy się jednak administracya skarbowa z tem, że w Niemczech jest kapitalistów bez porównania więcej, niż w Austryi, i że tam takie przymusowe, jednorazowe wywłaszczenie znieść mogą kapitaliści łatwiej i mniej boleśnie, ponieważ państwo równocześnie otwiera im nowe horyzonty wielkich dróg handlowych i nowe rynki zbytu dla produkcyi przemysłowej. Co dzisiaj kapitaliści oddadzą państwu, to w paru lub kilku latach powetują sobie w czwórnasób. Ale Austrya chce brać, nic nie dając, przeciwnie odcinając produkcyę od dawnych źródeł dochodu. Skończy się więc na tem, że wielki kapitał ruchomy, z obawy przed wywłaszczeniem, ulotni się z Austryi wpierw, zanim go dotknie nowa ustawa wywłaszczająca, a pozostanie kapitał średni i mały, będący jedyną jeszcze podstawą klas produkujących. Zabranie części tego kapitału przez państwo, będzie nowem, śmiertelnem pchnięciem w podcięte już dzisiaj klasy ludności, opierające się na własnych podstawach, w klasy, na prawdę produktywne.

Z tego wszystkiego powinien sobie w pierwszym rzędzie zdawać sprawę parlament, odpowiedzialny przed ludnością państwa, zagrożonego po prostu w swej egzystencyi, już nawet na bliską bardzo metę, jeżeli obecna gospodarka i jej zapowiedziany ciąg dalszy nie doznają radykalnej zmiany.

Akcya zapomogowa dla Galicyi.

(Telefonem).

Wiedeń, 26 września.

Kierownik departamentu budowy dróg wodnych w ministerstwie handlu radca dworu Herbst miał wczoraj konferencyę z bawiącymi w Wiedniu posłami polskimi i z namiestnikiem Korytowskim, w sprawie szkód, wyrządzonych w Galicyi przez wylewy.

Radca dw. Herbst wygłosił na tej konferencyi długi referat, z którego wynika, że liczba 270 milionów koron, na którą obliczono szkody wyrządzone w Galicyi przez wylewy, jest jeszcze za mała. Przedstawienia r. dw. Herbsta uczyniły na posłach polskich wielkie wrażenie.

Co się tyczy akcyi zapomogowej, jaką ma być wdrożona w Galicyi, sądzą, że rząd będzie musiał dostarczyć co najmniej 100 milionów koron, celem umożliwienia rozpoczęcia różnych budowli i zapobieżenia nędzy głodowej, grożącej w wielu powiatach. Włościanie w bardzo wielu wypadkach muszą wysprzedawać bydło, a to z powodu braku paszy. Włościanie nie mają też zboża na zasiewy, tak, że nie tylko nie mają zbiorów w r. b., ale nie mają także zboża na zasiewy w roku przyszłym. Ponadto w wielu okolicach woda stoi jeszcze tak wysoko, że nie ma mowy o zasiewach. W innych okolicach woda tyle naniosła kamieni na pola, że uprawa roli jest nadzwyczaj utrudniona, jeżeli wogóle jest możliwa. Chodzi też o dostarczenie włościanom zboża na zasiew i ułatwienia kredytowe dla ludności wiejskiej i miejskiej.

Minister handlu udaje się w przyszłym tygodniu do Galicyi, aby naocznie przekonać się o rozmiarach klęski.

Jutro zaś odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, poświęcone akcyi zapomogowej dla Galicyi. Chodzi tu o kooperatywę banków galicyjskich z bankami wiedeńskiemi celem ułatwienia kredytu.

Rzezie i walki w Albanii.

(Tel. „N. Ref.“).

Wiedeń, 26 września.

Serbia mobilizuje do wyprawy do Albanii 50-tysięczną armię. Przygotowują się zatem w Albanii krwawe walki. Mocarstwa tymczasem zachowują się zupełnie biernie.

Tutejszy poseł serbski Jovanowicz oświadcza dzisiaj w „N. Fr. Presse“, że wobec panującej w Albanii anarchii, trudno ustalić, kto jest odpowiedzialnym za obecne wypadki. Dlatego też Serbia postanowiła sama przywrócić spokój na granicy albańskiej. Zakaz, wydany Albańczykom co do uczęszczania na targi do dawniejszych miast albańskich, dzisiaj należących do Serbii, usprawiedliwia poseł Jovanowicz tem, że Albańczycy przemycali przy tej sposobności broń.

Ze strony albańskiej zaś ogłaszają dzisiaj znowu szereg najostrzejszych zarzutów przeciw Serbii. W doniesieniach z Valony wskazują, że żaden z odpowiedzialnych i kierujących czynników albańskich nie ma udziału w obecnem powstaniu i nie ma nic wspólnego z tem powstaniem, które wybuchło samo przez się w tych okolicach albańskich, które przeszły pod panowanie serbskie. Ludność połowy t. zw. Nowej Serbii, powstała, aby zrzucić z siebie jarzmo serbskie.

„Alban. Corresp.“ wylicza szereg miejscowości, w których Serbowie dopuszczali się strasznych okrucieństw na Albańczykach, a które następnie zniszczyli. Władze serbskie wywłaszczają Albańczyków, a grunta ich rozdają między chłopów serbskich. Do pewnej wsi albańskiej wpadł oddział żołnierzy serbskich, którzy chcieli rozbroić ludność. Gdy mieszkańcy temu się sprzeciwili, Serbowie podpalili wszystkie domy, w których znajdowało się 72 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci. Wszyscy zginęli w płomieniach. W innych miejscowościach powysadzali Serbowie domy dynamitem w powietrze. Wielu Albańczykom poobcinano ręce i nogi, lub uszy i nosy. Albańczyków katolickich lub mahometańskich, którzy nie chcą przejść na prawosławie, powywieszano lub rozstrzelano.

Albańczycy ciągną na Ochridę.

Belgrad, 26 września.

Albańczycy maszerują naprzód i zajęli już Mavrowo i Galicznik. — Wojska serbskie dotąd wszędzie się cofają. Wedle wiadomości z Elbasan, Albańczycy w silnych oddziałach maszerują na Ochridę. Koncentracya wojsk serbskich odbywa się w dalszym ciągu.

Wyrok śmierci na Albańczyków.

Belgrad, 26 września.

Panuje tu ogromne wzburzenie z powodu wiadomości, że Albańczycy zbliżają się do Ochridy. Albańczycy maszerują w dwóch kolumnach. Jedna z nich zebrana w Elbasan maszeruje na Ochridę, druga z Dibry idzie do Resni. Z panującego tu usposobienia można wnosić, że obecna wojna z Albanią przewyższy co do okrucieństw i rozlewu krwi wszystkie dotychczasowe wojny bałkańskie.

Dziennik „Politika“ w artykule p. t. „Bez litości“ wzywa do wytępienia wszystkich Albańczyków.

Dziennik „Bałkan“ w artykule p. t. „Albaniam esse delendam“ wywodzi, że armia serbska powinna teraz wykonać wyrok śmierci na Albańczykach.

Mocarstwa wobec Albanii.

Berlin, 26 września.

„Loc. Anzeiger“ w artykule, widocznie inspirowanym, wywodzi, że mocarstwa nie dopuszczą do trwałej okupacyi miejscowości albańskich przez Serbię.

Paryż, 26 września.

„Journal des Débats“ nie przypuszcza, aby Serbowie zajęli miejscowości albańskie, albowiem w takim wypadku należałoby się liczyć napewno z wkroczeniem Austryi.

Podział Turcyi azyatyckiej.

Przed paru dniami donieśliśmy, że umowa między Francyą a Turcyą została ostatecznie podpisana. Na mocy tej umowy Francya, w zamian za pożyczkę 700 mil. fr. i zgodę na podwyższenie ceł tureckich o 4 procent, otrzymała cały szereg koncesyj: na budowę portów w Bejrucie, Haifa i Tripali, oraz na linie kolejowe Aleppo-Jaffa-Jeruzalem, Haifa-Mzerib, Rayak Lydda; oprócz tego kolej Rammleh-Raja, która łączy koleje egipskie z syryjskiemi, przechodzi pod zarząd Francyi. Aktem tym, który jest następstwem porozumienia się Niemiec i Francyi w kwestyi kolei bagdadzkiej, dokonany został ostateczny podział Turcyi azyatyckiej, pomiędzy czychające na spadek po „chorym człowieku“ mocarstwa europejskie.

Udział swój w likwidacyi tego spadku zgłosiły już wszystkie państwa, które mogły mieć do tego „uprawnione“ pretensye: Anglia, Niemcy, Francya, Rosya i Włochy. Pretensye zostały określone, granice wytknięte w ogólnych zarysach na drodze porozumienia między konkurentami, w porozumieniu którem Turcya taki tylko wzięła udział, że podpisywała i oddawała wszystko, co jej przemocą odbierano.

Najwięcej stosunkowo przy tym podziale zagarnęli Niemcy. Spłaciwszy 40 procent udział francuskiego kapitału gotówką i zgodą na wzmiankowane koncesye tureckie dla Francyi w Anatolii i Syryi, oraz Armenii, Niemcy zostali wyłącznymi panami kolei bagdadzkiej na całej jej olbrzymiej długości, i w ten sposób zagarnęli pod swój wpływ całą środkową Małą Azyę aż po Mezopotamię, oraz znaczną część jej zachodniego wybrzeża. Zyskali w ten sposób nietylko ogromne rynki zbytu dla swojego przemysłu, ale także dostęp do olbrzymich bogactw naturalnych tego wielkiego kraju, który przez niemieckie posterunki w postaci kopalń, fabryk, faktoryj handlowych, no i oczywiście personalu niemieckich urzędników i robotników, na całej przestrzeni kolei, powoli przygotowany będzie pod niemiecką aneksyę.

Anglia, która z początku działała przeciw Niemcom w sprawie linii bagdadzkiej, obecnie weszła z nimi w porozumienie, zapewniwszy swoją część zdobyczy w Turcyi azyatyckiej. Przez utrzymanie w swoich rękach ujścia linii kolejowej bagdadzkiej do zatoki perskiej i przez zapewnienie sobie wyłącznego prawa żeglugi na Tygrysie i Eufracie, oraz na ich spływie Szatel arab, Anglia nietylko zabezpieczyła się przed możnością dotarcia armii jakiegokolwiek obcego mocarstwa drogą lądową z Małej Azyi do jej posiadłości indyjskich i nad zatokę perską, ale także dostała pod swój wpływ całą żyzną Mezopotamię, która kiedyś była spichlerzem świata, a przy gospodarce angielskiej jeszcze w przyszłości nim zostać może. Dzierżąc zaś zdawna w swoich rękach pobrzeże zatoki Perskiej, wszystkie ważniejsze porty i wyspy, a tak samo mając szereg posiadłości nad azyatyckiem wybrzeżem Morza Czerwonego i nad Oceanem Indyjskim, trzyma także całą Arabię jakby w kleszczach, które potrzebuje tylko zacisnąć, aby ją odciąć od Turcyi.

Francya stosunkowo skromniej zakreśliła granice swojej zdobyczy przy rozdziale Turcyi. Kładzie ona większy nacisk na bezpośrednie zyski finansowe z pożyczek i monopolów. Jednakże przez opanowanie całej sieci linij kolejowych w Syryi i nowe koncesye kolejowe i portowe, położyła Francya rękę na całej Syryi od Morza Martwego i Jeruzalem aż po Damaszek, Homs i Aleppo. Kolej Lydda-Rajak połączy najkrótszą drogą Jaffę z Aleppo i rozszerzy wpływy francuskie aż do południowo-wschodniej części Anatolii i utworzy niejako kość pacierzową przebogatych prowincyj syryjskich. — W ten sposób Francya będzie panią Syryi, w której ma zresztą wielkie interesa handlowe już od XVIII w., a prasa niemiecka zaczyna już przychodzić do przekonania, że na układzie bagdadzkim Niemcy zrobiły zły interes i że Francya powinna coś „dołożyć“. Co się tyczy koncesyj kolejowych armeńskich, Samsun—Siwas—Charput i Siwas—Trepizonda, linij, idących od brzegów Morza Czarnego w głąb Azy. Małej, to są tutaj finansowo interesowani wy

---

TERESA LUBINSKA.

WIKTA.

(Obrazek warszawski).

(Ciąg dalszy.)

Kapelusz ostawiła u Rózi. Boi się w nim wyjść. Wpada tylko co dzień do przyjaciółki, żeby go obejrzeć i w bibułkę zawinąć i na szafie wysoko ukryć. Zawsze go ma, choć nie nosi. Na ulicy już nigdy facetów nie trąca. Nawet nie wie, jak wtedy mogła mieć śmiałość. Różka ją nieraz naciaga, ale ona nie chce i już. Wielkanocnej spowiedzi się boi i tatowego paska.

Wraca z roboty spiesznie, chustką otulona. Czasem ją jaki zaczepi, to mu ino chluśnie: A juści! — i pogna dalej.

Aż w lato jakoś mama se żyłę naciągnęła w ręce, jak kosz z bielizną dźwigały na górę. Już i wieszać nie mogła, choć se w kostce szmatą ścinęła. I bolało ją, aż coś zamroczyło zgoła. O praniu ani myśleć.

Z tydzień tego już było. Zadłużyły się w sklepiku i u rzeźniczki i nic im na kredę dawać nie chcieli. Tata się spił i poswarzył z rzuncą, a Mańka skomliła dzień i noc, jak najęta, bo się agrestu zgniłego objadła, co go kucharka z pierwszego piętra wyrzuciła na podwórze i brzuch ją widać bolał.

Wikta nastarczyć robocie nie mogła, jak wieczór wracała z magazynu.

Psie życie. Ssało ją coś w piersiach z tego harowania i złości utajonej. Żeby tak mogła, toby tę nędzę przeklętą chwyciła w garście i stłumiła ją, żeby się sama sobą załknęła.

Parszywe życie. A taka Rózia se, jak pani. Z garkuchni jej strawę noszą, na kolacyą co dnia ma wędzonkę do chleba i jeszcze czasem babkę śmietankową. A oni co? Bieda i bieda i swary i zaduch w izbie i tyla. Jużci lepiej Różce z panami, jak im z Panem Bogiem.

Lampki przed Matką Boską Częstochowską już Wikta dwa dni nie pali.

Skądże Jej oleju weźmie, nie skradnie przecież — niech se sama zaświeci, kiedy taka o nich pamiętliwa.

Statkami o zimną [illegible] ciska, że mało ich nie rozwali; miotłą po izbie cnrzęści — deskę od prasowania w kącie pięścią uderzyła, aż o ścianę hukła; Kostka kopnęła nogą, że się bekiem zaniósł.

Stróżowa jęczała na łóżku, bo ręka spuchnięta i czerwona bolała strasznie, a tata na skrzynce chrapał.

Mańka darła się co sił, skulona na stołeczku.

— Stulisz gębę, ty skrzabie przejęty! — wrzasła na nią Wikta, już w pasyi ostatniej, bo jej właśnie do głowy przyszło, że to kara boża na chrześcijańską rodzinę za to, że ona...

Jakby ją giez w sam środek serca użarł — aż się zachybotała oparta na mietle i aż ją coś w dołku zabolało.

Utopi się chyba czy co, bo już sama nie wie.

A od łóżka leciał głos postękiwań pełen i pojęczeń rwanych, straszliwy głos, a żrący:

— Dobra ty córuś — dobra. Panna z magazynu. Inna toby rodziców spomogła w dopuście bożym. Zarobiłaby, kiedy oni nie mogą. — Ale dobra córuś o 7 z magazynu wraca i już pani — przegarnie ta w izbie, jak ta jędza i uwali się spać, choć do 8 rano czasu sztuk i możnaby coś zarobić i z biedy ojców wyciągnąć. Ale panienka delikatna — wyćwirna — honorna. — A jakże — a jakże.

Wikta spojrzała z podełba ku łóżku. Podeszła do klatki, gdzie kanarek już drzemał odęty na prątku. Wychyliła głowę przez lufcik. Buchnęło na nią parnością podwórka na Maryańskiej ulicy i rozgwarem wieczornym. U pani naprzeciwko, przez firanki koronkowe, błyskała czerwień lampy pod abażurem z bibułki. Jak łuna krwawa.

Wikta porwała wiadro i pognała z nim pod zlew w podwórze. Naniosła wody w szafel, chłopców wygnała za drzwi krótkim rozkazującym:

— Wont, śmierdziuchy.

Obróciła klucz w zamku i rozdziała się do naga. Ługu dolała do szafla; słomiany wiecheć mydliła zawzięcie i trze nim ciało co sił.

Stróżowa zmilkła. Od czasu do czasu tylko jękła. Od ściany.

— A córuś — córuś...

Mańka patrzyła wytrzeszczonemi ślipkami i mymlała skórkę chleba w pobladłej buzi.

Wikta oblekła się czysto, jak na niedzielę. Jasne włosy upięła wysoko. Sukienkę włożyła białą muszlinową, co ją zeszłego roku „za anioła“ miała do feretronu na procesyi.

Chustkę do nosa świeżą ścisnęła w spoconej ręce.

Gotowa już. Przejrzała się w lusterku zapatrzonem, co wisiało pod Matką Boską. Strzepnęła jeszcze kurz z palmy wielkanocnej nad komodą i muchy ogarnęła z twarzy tatowej. Oglądnęła się po izbie.

— Ostań mama z Bogiem, może na noc nie wrócę. Jakby się tata pytał, to niech mama powi, że pilną robotę mamy w magazynie, to u Różki zanocuję. Herbata stoi w kubku na oknie, jakby mama pić chciała. Ostań z Bogiem Mańka.

Antkowi bramy przykazała pilnować.

Wyszła.

Noc już. Letnia, przejrzysta, ciepła; światełkami na niebie rozgwieżdżona. Od latarni aż łuna nad miastem stoi. Powozy na gumach gnają, jak wicher, i samochody pędzą, jak dyabelce.

Wikta się boi tego ruchu w śródmieściu. Odmienny on, jak u nich na Maryańskiej. Tam o tej porze cicho zupełnie. Wiadomo, biedota, aby mieszka, w nocy śpi. Tu, na rogu placu Wareckiego aż huczy. Z Nowego Światu i z Marszałkowskiej słychać jęczenie dzwonków tramwajowych i jakieś burczenie rozgłośne. Elektryka aż oślepia.

Wikta pod ścianami się czai. Czasem w szybę sklepową spojrzy, czy kapelusz ma dobrze włoży i cieszy się bardzo, że taki ładny. Stójkus stoi poważnie na środku ulicy. Rada mu jest. Zawszeć to opiekun. Więc choć daleko są od siebie i on nie widzi pewno, uśmiech mu szle wdzięczny. Dorożki jadą. Panie w jasnych sukniach śmieją się świergotliwie, a panowie śpiewają nawet czasem.

Wesoło jest, ale Wikta się czegoś boi okrutnie.

Już ją nie jeden minął, a ona się tylko w framugę bramy wsunęła w cień. — Zawszeć to „stróżówka“. Swojskie, krewne, choć w tej dzielnicy pańskie i stróże. Jeden to ją nawet tam zaczepił. Stary pan. Śliczną panią do kamienicy odprowadził — poczekał, aż bramę otwarli. — Tak jej się ładnie skłonił, a potem do niej, do Wikty powiada:

— No chodź, rzepko. I za rękę ją i coś się tam pyta, czy ona umie.

A ona mu, że nie umie i nie pójdzie — bo taka rzepa, za twarda na dziadusiowe zęby.

A on zaklął i plunął. Ona uciekła na drugą stronę. Właśnie jakiś śliczny pan szedł. Wpadła na niego, jak bomba i powiada:

— Pójdę z panem za trzy ruble.

On ją odsiepnął, jak liszkę z kwiata.

— Precz ty, dziewko.

Zawrzało w niej.

— O nie! — dziewka ona nie jest. Co za nadto, to nie zdrowo, mój panie.

(Dok. nast.)

łącznie kapitaliści francuscy, politycznie zaś Francya odda je zapewne na usługi swego sojusznika — Rosyi.

Najpóźniej zgłosili swoje pretensye do spadkowej masy Turcyi azyatyckiej Włosi, lecz i oni otrzymali swoją cząstkę. Kapitaliści włoscy dostali na lat 50 koncesyę na budowę linii kolejowej, wychodzącej z portu Adalia. Dokąd ta linia ma pójść — jeszcze nie wiadomo; prawdopodobnie w głąb Anatolii, do Konii, coby otwierało przed Włochami perspektywę i możność zbudowania kolej do Bagdadu, znacznie krótszej od niemieckiej, bo liczącej w linii prostej tylko 1100 kilometrów, podczas gdy niemiecka ma, także w prostej linii, 1800. W każdym razie „Corriere della Sera“ już teraz oświadcza, że budowa kolei z portu Adalia jest tylko pierwszym krokiem włoskiego programu w Azyi i że jeżeli Włochy w bliskiej przyszłości „może“ zbudują drugą linię kolejową przez całą Pamfilię i Cylicyę, to „nie będzie ona skierowana przeciw nikomu“. Innemi słowy, Włosi zakreślają jako swoją zdobycz w Turcyi azyatyckiej, całe południowe wybrzeże Małej Azyi.

Pozostaje tylko Rosya. Ustaliła ona dawno swój program co do udziału w rozbiorze Turcyi azyatyckiej, i powoli wprowadza go w życie. Apetyt jej obejmuje mianowicie całą Armenię. Mając już w ręku kilka linij kolejowych armeńskich i na usługi swoje kapitały i koncesye francuskie, a dalej skoncentrowaną stale na pograniczu Kaukazu i Armenii gotową armię, apetyt swój niewątpliwie zaspokoi prędzej czy później. Usadowiwszy się zaś w Armenii, posuwać się będzie powoli po wybrzeżu Morza Czarnego ku zachodowi i zagarniać go, ile się tylko da, aby uczynić z Morza Czarnego rosyjskie „mare clausum“ i uwieńczyć to dzieło zabraniem Byzancyum, spełniając w ten sposób odwieczne dążności carów rosyjskich.

W ten sposób Turcya azyatycka została już „wypunktowana“ do podziału. Zadaniem Turcyi, jako suwerena tego terytoryum, jest tylko zatrzymanie go, dopóki drapieżni spadkobiercy, drogą układów lub oręża nie dojdą do porozumienia co do szczegółów rozbioru, dopóki dyplomacya lub próba siły nie „wyjaśni“ sytuacyi co do stosunku wzajemnego między ich apetytami a faktyczną możnością pochłonięcia i strawienia zdobyczy.

T. S. L.

I.

W niedzielę rozpoczynają się w **Tarnowie** obrady **dorocznego zjazdu** T. S. L., na który zarząd główny przygotował obszerne sprawozdanie ze swojej działalności w roku ubiegłym. We wstępie zwrócono uwagę na położenie nasze i na te nadzieje, które przed kilku miesiącami żywiliśmy. Nadzieje zawiodły, naród liczyć może tylko na siebie. Aby stał się silnym, musi się przygotowywać moralnie i fizycznie.

„Rok 1912 — czytamy w sprawozdaniu — zaznaczył się silnym rozwojem nowych organizacyj wojskowych i kursów samarytańskich, powitanych przez ogół zrazu życzliwie, acz z niedowierzaniem, potem z rosnącą coraz bardziej sympatyą i zapałem. Troską i umiłowaniem szczególnem otoczono też ruch skautowy, również cele narodowo-wychowawcze mający na względzie. Ale dało się zauważyć, że energia społeczna, w tym kierunku najbardziej wytężona, osłabła za to na innych polach, odwróciła uwagę i odciągnęła siły od prac oświatowych pozaszkolnych w czytelniach i domach ludowych, co silnie się odezwało w T. S. L. przez pewien jak gdyby zanik roboty, w Kołach zwłaszcza słabszych. Jest to objaw bardzo niepożądany, może zresztą zrozumiały i usprawiedliwiony w pierwszym roku istnienia organizacyj wojskowych, ale objaw, który w roku następnym już powtórzyć się nie powinien, a równowaga między jednym i drugim systemem pracy wychowawczej musi być utrzymana na całej linii. Na Koła T. S. L. spada obowiązek, aby w roku 1913 ta równowaga została przywrócona i aby zastój tam, gdzie on się dał zauważyć, był co rychlej powetowany“.

*

Sprawozdanie rozpada się na trzy części, obejmujące: oświatę szkolną, oświatę pozaszkolną i organizacyę wewnętrzną.

W pierwszym rzędzie należy omówić **działalność szkolną** T. S. L. i odróżnić pracę na **kresach zachodnich** od **wschodnich**.

Otóż na kresach **zachodnich** nie powstała w r. 1913 ani jedna nowa szkoła; szkoły na kresach zachodnich rosną automatycznie z powodu przyrostu klas, a ponieważ zwiększa się samowiedza narodowa, więc i frekwencya dziatwy w szkołach i ochronach wzmaga się silnie i stale.

Gimnazyum realne w Białej powiększyło się o 1 klasę i liczyło w r. szk. 1912/13 razem 5 klas. **Seminaryum nauczycielskie w Białej** powiększyło się o 1 kurs (czwarty i ostatni), co uczyniło szkołę pełnym zakładem W czerwcu 1912 r. odbył się w nim pierwszy egzamin dojrzałości i 25 młodych kandydatów do stanu nauczycielskiego opuściło po raz pierwszy mury tego zakładu. **Gimnazyum w Orłowej** na Śląsku, utrzymywane wspólnym kosztem T. S. L. i Macierzy szkolnej Księstwa Cieszyńskiego powiększyło się w r. szk. 1912/13 do 4 klas w 8 paralelkach i znalazło pomieszczenie w powiększonym odpowiednio budynku własnym.

Szkoła im **T. Kościuszki w Białej**, wskutek rosnącej z roku na rok frekwencyi i przeludnienia budynku szkolnego, została podzielona na dwie oddzielne szkoły: męską i żeńską. Męska zatrzymała swoją dotychczasową nazwę i pozostała w dawniejszym budynku szkolnym Dla żeńskiej, która otrzymała nazwę szkoły imienia Królowej Jadwigi, nabył zarząd główny oddzielny budynek z ogrodem przy ul. Kolejowej za sumę 82.000 kor. i po odpowiednim przystosowaniu szkołę w nim umieścił. Ta nowa niejako szkoła stała się w Białej ważnym zakładem wychowawczym dla dziewcząt polskich, a czerpią w niej wiedzę nietylko dziewczęta w wieku szkolnym będące, ale także i starsze, uczęszczające dobrowolnie na kursa robót ręcznych i rysunków, na odczyty i pogadanki.

Gmina m. Białej, mimo że szkoła im. T. Kościuszki jeszcze w r. 1898 przez Towarzystwo Szkoły Ludowej stworzona, rozwinęła się nadzwyczajnie i stała się niejako macierzą szkół polskich różnego typu na gruncie Białej i powiatu bialskiego, wciąż jeszcze z istnieniem szkoły polskiej w Białej pogodzić się nie może i daje wyraz wrogiego dla niej usposobienia odrzucając systematycznie podania T. S. L., do gminy o subwencyę wnoszone. Gmina kosztem 50.000 k. utrzymuje szkołę **niemiecką** dla dzieci polskich, nadto subwencyonuje kwotą 7.000 k. szkołę niemiecko-ewangelicką w mieście, odmawia jednak zasiłku szkole polskiej.

Z Białą łączy się bezpośrednio 5 kl. szkoła im. Żulińskiego w **Hałcnowie** i w **Leszczynach**. Aby umożliwić Radzie szk. kraj. zorganizowanie w tych miejscowościach polskich szkół ludowych pospolitych, zarząd główny postanowił oddać swoje budynki szkolne wraz z gruntem i urządzeniem miejscowym funduszom szkolnym z zastrzeżeniem utrzymania po wieczne czasy szkoły z językiem polskim wykładowym.

Na **Śląsku** utrzymywane są przez T. S. L. dwie szkoły: w **Czechowicach** (staraniem Koła uniwersyteckiego); w **Jaworzu Średniem** (staraniem zarządu głównego). Dalsze usiłowania zdążają do utworzenia szkoły w **Skoczowie**, aby choć w części sparaliżować wpływ Niemców w powiecie bielskim. Z Czechami ściera się ostro społeczeństwo polskie w powiecie **frydeckim**, gdzie z pomocą Macierzy szkolnej T. S. L. utrzymuje szkoły w Radwanicach i Hermanicach.

Na **Morawach** utrzymuje T. S. L. ośm zakładów, sześć w Ostrawie Morawskiej, po jednym w Przywozie i Maryańskich Górach. W Ostrawie Morawskiej, z powodu wzrostu liczby uczącej się dziatwy, okazuje się potrzeba budowy nowego gmachu szkolnego, na co jednak brak funduszów. Władze szkolne morawskie oceniają z uznaniem działalność zakładów T. S. L., gmina Ostrawy Morawskiej udzieliła nawet subwencyi, ale o ukrajowieniu tych szkół nie ma mowy, mniejszości polskie bowiem nie są ustawowo uznane.

Działalność T. S. L. **na kresach wschodnich** stała się intensywną przed kilku laty, kiedy stwierdzono, że 40.000 dzieci polskich jest albo pozbawionych wszelkiej nauki, albo narażonych na rutenizacyę w szkole ruskiej. Rozpoczęło się tworzenie t. zw. szkół mniejszości narodowych, z silną pomocą wielu obywateli, którzy szli z pomocą finansową lub darowizną gruntu, czy materyału budowlanego. W przeciągu kilku ostatnich lat utworzono 200 klas, a w ciągu r. 1912 przybyło 164 nowych. Na utrzymanie i budowę tych szkół wydano 40 proc. daru Grunwaldzkiego t. j. 283.961 k. W tej sumie nie ma kwot, wpłaconych na ten sam cel przez te Koła miejscowe, które częściowo przyczyniają się do utrzymania szkół, znajdujących się w ich okręgu.

Wzrost frekwencyi dziatwy w szkołach i ochronach T. S. L. **na zachodzie** ilustrują następujące cyfry:

	1910/11	1911/12	1912/13
W 4 szk. średnich	585	677	772
W 16 szk. wydz.	2109	2443	2609
W 6 ochronkach	386	422	492
Razem	3080	3542	3873

Wzrost frekwencyi w szkołach i szkółkach wschodnio-galicyjskich wymyka się z pod dokładnego obrachunku i nie da się ściśle ustalić cyfrowo z powodu, że znaczna liczba szkół, które już przeszły, jako klasy eksponowane, na etat krajowy i jako takie, nie są obowiązane nadsyłać sprawozdań zarządowi głównemu, wykazów żadnych nie podaje. Da się więc tylko przeprowadzić rachunek mniej więcej przybliżony. Gdy przeto w sprawozdaniu T. S. L. na rok 1911 wykazano ogółem przeszło 200 klas eksponowanych z ogólną liczbą około 13.000 uczącej się dziatwy, obecnie, gdy liczba klas eksponowanych doszła do ogólnej cyfry 364, biorąc przeciętnie tylko po 60 na klasę, wypadnie, że we wszystkich wschodnio-galicyjskich, przez T. S. L. do życia powołanych szkołach dla mniejszości, pobierało naukę ogółem 21.840 dziatwy. W ochronkach wschodnio-galicyjskich, przez Koła utrzymywanych, naliczono dziatwy ogółem 251.

Razem przeto można ustalić, że w r. 1912 we wszystkich szkołach średnich, wydziałowych i ludowych, oraz w ochronkach na zachodzie i wschodzie było uczącej się dziatwy około 26.900. W porównaniu z rokiem 1911 wzrost wynosi 60 proc.

Kronika powstania 1863-64 roku.

26 września.

Po dzielnej obronie major Orłowski ginie od kuli nieprzyjacielskiej pod Byszewami (M.). Oddziałek konny Grzymały rozbija Kozaków pod Wolą Okrzejską (P.) i alarmuje załogę Dęblina.

Kronika.

Kraków, 26 września.

Chłodna jesień. Astronomiczna jesień zaznacza się od kilku dni dotkliwym chłodem i wczesnym opadem liści z drzew, wróżącym rychłe zbliżanie się zimy. Dzisiaj o godzinie 11 przed południem termometr wskazywał w mieście 7° R., co w porze obecnej jest zjawiskiem wyjątkowem. Podczas gdy na wybrzeżu adryatyckiem lato w pełni roztacza swą krasę, a promienie słońca ślą w pełnej sile dobroczynne ciepło, gdy plaże na Lido, w Abbazyi, Grado i Porto-rose roją się od osób, używających morskiej kąpieli, u nas, po rozpaczliwem lecie, jesień w pełni darzy nas dokuczliwościami słoty i chłodu przedwczesnego.

Konserwacya wieży ratuszowej. Zarząd miejski wstrzymał przed dwoma miesiącami roboty około odnowienia wieży ratuszowej. Przyczyną tego zarządzenia jest wyczerpanie się funduszów, wyznaczonych przez miasto na cel powyższy, a dostarczenie reszty funduszu zależnem jest od Sejmu, który ma uchwalić dalszy kredyt na odnowienie tej cennej pamiątki. Zanim to jednak nastąpi, należałoby koniecznie pomyśleć o prowizorycznem bodaj zabezpieczeniu wieży i zarządzeniu niezbędnych napraw, gdyż zbliżające się słoty jesienne bardzo szkodliwie oddziałać mogą na przeprowadzone dotąd roboty. Na razie koniecznem jest uzupełnienie pokrycia hełmu wieży, aby woda nie dostawała się do wnętrza.

Wieża ratuszowa przechodziła smutne koleje. W roku 1820 za rządów wolnego miasta, na skutek uchwały zgromadzenia prawodawczego, padły wiekowe mury ratusza, jednego z najpoważniejszych zabytków przeszłości Krakowa. Na szczęście jednak ocalała sama wieża ratuszowa, która znalazła łaskę w oczach zarządu wolnego miasta. Od dawnych wieków los znęcał się nad tą wieżą. Przeszła ona liczne pożary. Od r. 1306, w którym spłonął dawny drewniany ratusz, daty katastrof powtarzają się w bardzo małych odstępach czasu. W r. 1556 pali się pierwotny średniowieczny hełm wieży, który przypominał hełm wieży Maryackiej. Nowy był już renesansowy. W r. 1570 wybucha znowu pożar i niszczy przeźrocza okien. Nie przywracano ich, więc zaginęły, dopiero podczas ostatniej restauracyi odnaleziono je pod tarczą zegarową i zarządzono ich odnowienie. W 1680 r. piorun uderza w sam szczyt wieży pod gałką. Pożar był ogromny — zniszczył hełm, zegar, w 1524 r. sprowadzony z Norymbergi, z pięknemi malowanemi figurami 12 apostołów, dzwony krakowskiej roboty, nadwątlił górną część wieży, a wiązanie hełmu i gruzy, spadające do wnętrza wieży, przerwały sklepienia kaplicy i wywołały wielkie spustoszenia w jej wnętrzu. Po tym pożarze kaplica uzyskała nowe renesansowe sklepienia o czterech oknach, teraz już odnowione. W 1702 r. wali się ganek od strony wschodniej. Budynek w tym czasie znajduje się w stanie opłakanym. Miasto nie odnawia go: hełm się pochylił, grożąc upadkiem. Na Radzie miejskiej postawiono wtedy wniosek, aby hełm obniżyć lub rozebrać. Dopiero w 10 lat potem zabrano się do odnowienia wieży, którą wykonano połowicznie tylko, gdyż w 1783 roku stan hełmu zacnej wieży jest w bardzo opłakanym stanie, jak poprzednio. Wtedy to, przy poparciu biskupa Sołtyka, kosztem 50.000 złotych polskich, zabrano się do rozbierania hełmu i zaczęto stawiać nowy, o wiele skromniejszy. Fundusze jednak nie wystarczyły i dopiero w cztery lata później, gdy wiązania nadgniły, przy pomocy subwencyi króla Stanisława Augusta roboty dokończono. W ciężkich więc kolejach losu dotrwała wieża ratuszowa do chwili rozebrania budynku ratuszowego i do naszych dni, ale zawsze traktowano ją jakby po macoszemu, zawsze opuszczano — a gdy, jak widzimy z jej dziejów, rozpoczęły się kiedykolwiek roboty około jej odnowienia, z braków funduszów przerywano restauracyę. Teraz znowu przerwano odnowienie tej starożytnej wieży — miłośnicy więc pamiątek Krakowa apelują do odpowiednich władz krajowych i miejskich, aby zajęły się energicznie tą sprawą i nie dały zniszczeć jednej z najstarszych pamiątek przeszłości Krakowa.

Nowy dworzec towarowy w Krakowie. Poświęcenie nowego dworca towarowego w Krakowie, odbędzie się w niedzielę 28 b. m. przed południem; poświęcenia ma dokonać książe biskup krakowski.

Długość nowego dworca towarowego w Krakowie wynosi 2·3 km. Całość obejmuje dworzec pomocniczy w ściślejszem znaczeniu i urządzenia dla służby przesyłkowej. Cała długość torów wraz z wrotnicami wynosi 24 km., podczas gdy długość torów na starym dworcu wynosiła tylko 8 km. Również i położenie torów, jak też i ich poziom ukształcono korzystniej. Nowy dworzec towarowy zajmuje 360.000 m² powierzchni, czyli równa się powierzchni 9 razy większej, niż rynek w Krakowie; przybyło więc blisko 200.000 m², czyli obszar 5 razy większy, niż nasz Rynek.

Zamiast dotychczasowych budynków, które zajmowały 9820 m² powierzchni, wystawiono nowe obejmujące wraz z wjazdami na ładownie magazynowe 80.000 m², t. j. powierzchnię równającą się prawie siedmiokrotnej powierzchni krakowskich Sukiennic, nieuwzględniając przytem mniejszych budynków, koszar, składów, narzędzi pożarnych i t. p. Z pośród nowych budynków wymienić należy magazyn zbożowy, krytą ładownię, wielki magazyn przesyłkowy o 3.000 m², ładownię o 1.300 m² powierzchni i magazyn cłowy równej wielkości. Ładownie przy magazynach wykonane są według systemu zębowego. System ten umożliwia naładowanie wozów i ich wyładowanie tak z boku, jak i od strony czoła, przez co osięga się większą długość ramp. Największą korzyść jednak, jaką ten system przedstawia, polega na tem, że do każdego zęba umożliwia przystawienie wozów lub odstawienie ich bez przeszkody w manipulacyi przy innych zębach. Oprócz tego każdy taki ząb używany jest dla jednej tylko relacyi, t. j. wysyłki towarów przeznaczonych dla jednej stacyi, względnie jednej grupy stacyi. Przez to cała służba przesyłkowa staje się prostszą, szybszą i pewniejszą.

Niemniej podnieść należy, że przy magazynach użyto konstrukcyi dachu systemu Stephana, o rozpiętości przeszło 17 m. bez użycia wewnętrznych podpór. Dalsza korzyść, jaką system Stehana daje, polega na lepszem oświetleniu z góry, jak niemniej nadaje budynkom korzystny wygląd na zewnątrz.

Główna droga dojazdowa do dworca towarowego przeprowadzoną jest podkopem pod torami; boki tego podkopu podtrzymane są murami oporowymi, wykonanymi z kamienia ciosowego. Długość tych murów wynosi 700 m., równa się zatem podwójnej długości naszej ulicy Floryańskiej. Między wymienionymi wielkimi magazynami długość jednego z nich wynosi 240 m., czyli 20 m. więcej niż podwójna długość Sukiennic. Dla składu węgla służą obszerne zsypy o 400 m. długości i 6.000 ton pojemności.

Cała budowa nowego dworca, zwłaszcza wykonanie 2 wielkich i 2 mniejszych podjazdów pod kolej, jakoteż ułożenie wszystkich torów i zwrotnic odbyła się przy równoczesnem zupełnym utrzymaniu ruchu pociągów — co przedstawiało bardzo znaczne trudności.

Obchód Poniatowskiego. Prezydyum sekcyi obchodowej komitetu ku czci ks. Józefa Poniatowskiego zawiadamia, że posiedzenie sekcyi odbędzie się w sobotę 27 b. m. o godzinie 6·15 w lokalu „Straży Polskiej“ (ulica Floryańska l. 1 I p.). Zaproszenia wysłane na poprzednie posiedzenie, są ważne i na sobotę.

Nasi za granicą. Otrzymujemy wiadomość, że znana już zaszczytnie z estrady utalentowana pianistka, panna Marya **Gayczakówna**, dyplomowana uczenica prof. Lalewicza, dopełnia obecnie studyów śpiewu, ukończonych poprzednio u prof. Bandrowskiego i Warmutha, u słynnego maestra Cairone w Medyolanie, gdzie jej rokują z powodu niezwykłych postępów wielkie nadzieje. Z początkiem przyszłego miesiąca wystąpi w Medyolanie wspólnie z słynną śpiewaczką Corsi.

Straż polska podaje do wiadomości szkół, że **księgę dzieci polskich, przeznaczonych dla dzieci irlandzkich** może młodzież szkolna oglądać grupami na wystawie obrazów w pawilonie architektury obok parku dra Jordana, za wstępem 10 hal. od osoby, przyczem udziela się po 15 biletów wolnych na każdą klasę, a nie na szkołę, jak podały poprzednie komunikaty.

Związek ekonomiczny urzędników i profesorów. Wczoraj odbyło się pierwsze po wakacyach posiedzenie wydziału Związku ekonomicznego, pod przewodnictwem prezesa dra Zawadzkiego, na którem załatwiono kilka spraw administracyjnych, a między niemi także sprawę dostawy ziemniaków dla członków. Związek zawarł korzystne układy i zapewnił dla członków dostawę 20 wagonów wyborowych, stołowych ziemniaków po cenie 6 koron za 100 kg. z dowozem i zniesieniem do piwnicy. Dostawa rozpocznie się już od pierwszego, a ukończy około połowy października. Wobec tego członkowie Związku winni spieszyć się z zamówieniem, które przyjmuje do dnia 10 październiky b. r. kancelarya Związku (ul. Szewska 21) w godzinach od 5 do 8 wieczorem.

Z Towarzystwa słowiańskiego. Po dłuższej przerwie w swych czynnościach podczas wakacyj, wraca Tow. słow. do dalszej działalności. Od października bieżącego roku rozpoczną się systematyczne i stałe wykłady, odczyty i referaty mówców z zakresu wszystkich działów słowianoznawstwa.

Nadto zamierza zarząd urządzić w r. b. kilka uroczystych wieczorków nietylko dla swych członków, ale i dla jak najszerszych kół publiczności, ilustrujących najcharakterystyczniejsze objawy życia, literatury, sztuki i rodzimej kultury słowiańskiej poszczególnych narodów.

Z rozpoczętego wydawnictwa „Biblioteka słowiańska“ przygotowano już w dalszym ciągu, jako t. II i III rozprawki informacyjne L. Wasilewskiego „Słowianie. Statystyka i rozmieszczenie“ i E. Kołodziejczyka „Słowianofilstwo wielkiej emigracyi“. Pierwszą roześle się w tych dniach członkom T. S., drugą w październiku.

Pierwsze posiedzenie zarządu i wydziału T. S. odbędzie się w sobotę 27 b. m. o godz. 5 wieczorem w sali konferencyjnej gimnazyum IV (ul. Krupnicza 2), na które zarząd wszystkich członków wydziału najusilniej zaprasza celem omówienia programu dalszej działalności Towarzystwa. Zarazem zachęca największe osoby interesowane i najszerszy ogół do zapisywania się na członków T. S. Wpisy u skarb. p. J. Szymańskiego, Kasa oszczędności m. Krakowa (ul. Szpitalna). Wkładka 2 kor. rocznie.

Wycieczka dzieci. Wczoraj przybyła do Krakowa z Jeleśni pod Suchą wycieczka dzieci szkolnych w liczbie 46 pod opieką wikarego z Jeleśni. Dzieci po zwiedzeniu pamiątek Krakowa powróciły wieczorem do domu.

Zjazd delegatów stowarzyszeń drukarskich. Dziś od rana odbywają się poufne obrady delegatów stowarzyszeń drukarskich, na których omawiane są sprawy organizacyi drukarzy. Wieczór zakończą się obrady.

Stow. katolickie „Praca“ w Krakowie urządza w niedzielę dnia 28 września b. r. w domu robotniczym ul. św. Tomasza l. 37, przedstawienie amatorskie „Drużba“, komedya w 3 aktach M. Bałuckiego. Po przedstawieniu zabawa taneczna. Cały dochód dla wdów i sierót po zmarłych członkach stowarzyszenia. Zapowiedziane przedstawienie popołudniowe „Ogniem i Mieczem“, z powodu przypadającej procesyi jubileuszowej na Wawel, odwołane.

Sensacyjna kradzież w banku czeskim. Jak już donosiliśmy, wczoraj nad ranem popełniono kradzież banknotów zagranicznych w Związkowym banku czeskich kas oszczędności przy ulicy św. Jana i aresztowano głównego sprawcę tej kradzieży w osobie Juliana **Olszewskiego**, z zawodu kelnera. Wczoraj po południu policya wpadła na trop towarzysza Olszewskiego, 32-letniego Józefa **Nowaka** i aresztowała go. W śledztwie **przyznał się Nowak**, że razem z Olszewskim popełnił kradzież i zmieniał z nim banknoty. Nowak znany jest policyi krakowskiej, jako zawodowy amator cudzej własności. Po wstępnem śledztwie odstawieni będą obaj do więzienia sądu krajowego karnego. Za resztą wspólników policya śledzi.

Kradzieże. Wczoraj około godziny 8 wieczorem w czasie nieobecności p. Izydora Leona Eisenberga zamieszkałego przy ul. Pańskiej l. 4 weszli przez okno do jego mieszkania nieznani sprawcy i w poszukiwaniu za biżuteryą, skradli kilka przedmiotów wartości 200 k. Widocznie przybyciem gospodarzy spłoszeni, złodzieje uciekli przez okno, pozostawiając przygotowane toboły na stole. Na dworcu kolejowym w Krakowie aresztowano wczorej 50-letniego Mikołaja Niketejczuka, który w poczekalni III klasy okradł emigrantów. Podczas jednej z takich kradzieży, popełnionej na szkodę Katarzyny Kokoszowej, aresztowano specyalistę od okradania emigrantów.

Na telegraficzne zawiadomienie gminy Podmichale, aresztowano wczoraj w Krakowie 35-letnią Paraskę Dołżińską, która w Podmichalu popełniła szereg kradzieży i uciekła do Krakowa.

Z kraju.

Zakopane, 24 września. (Badania granitu. — Otwarcie wypożyczalń T. S. L. — Niedały wiec.— Śnieg).

Od dłuższego czasu z inicyatywy inżynierów: Koszki i Anleitnera tudzież Wł. hr. Zamoyskiego odbywa się szereg prób nad wydobywaniem granitu. Granit tatrzański pod względem wytrzymałości mógłby zaledwie konkurować z innemi, natomiast jest kamieniem ozdobnym i niewątpliwie znajdzie zastosowanie i popyt. Wydobywanie i transport granitu w naszych warunkach będą bardzo korzystne; istnieją niewyzyskane siły wodne w ogromnych zasobach, które po racyonalnem ujęciu dadzą bardzo wielką energię. Można będzie elektrycznie poruszać motory dla kamieniołomów i kolejkę zwożącą kamień. Jest uzasadniona nadzieja, że taryfę kolejową Zakopane—Kraków rząd zmniejszy znacznie; z Krakowa będzie można przewozić kamień Wisłą do Królestwa, które będzie głównym odbiorcą.

W przedsiębiorstwo wydobywania granitu włoży się znaczne kapitały około 3 milionów koron, z których zdeklarowano już połowę. Kapitały te są wyłącznie polskie. Powstająca spółka rozpocznie roboty odrazu na wielką skalę, na początek bowiem projektuje się 600 robotników w najbliższym zaś czasie conajmniej 1.000. Na przyszły rok z wiosną zaczną się już roboty około ujęcia wody i budowy kolejki — obecnie bada się już kosztorysy różnych firm na te przedsięwzięcia.

W niedzielę w lokalu „Związku Górali“ odbyło się otwarcie wypożyczalni miejscowego Koła T. S. L. Przemawiali pp.: imieniem T. S. L. Stanisław Wyrzykowski, im. „Związku Górali“ Wojciech Roj, im. „Gazety Podhalańskiej“, Feliks Gwiżdż. Jest to już trzecia w Zakopanem wypożyczalnia miejscowego T. S. L. oprócz nowootwartej istnieją jeszcze dwie dla dzieci w kołach męskiej i żeńskiej.

Gremium właścicieli hoteli, restauracyi, i pensyonatów, zwołało w niedzielę zgromadzenie kupców, przemysłowców, właścicieli domów i wogóle wszystkich tych, którzy płacą podatki, aby naradzić się nad przeprowadzeniem wspólnej akcyi, mającej na celu uzyskanie u władz zmniejszenie i umorzenie niektórych podatków. Pomimo, że sprawa ta jest wprost paląca wobec położenia w jakiem znajduje się Zakopane po nędznym sezonie, na zebranie zjawiło się tylko 23 osób. Czem tłómaczyć sobie tak karygodne zaniedbywanie swych własnych interesów? Przypuszczamy, że chyba nie nadmiernym dobrobytem interesowanych.

Wczorajszej nocy spadły duże śniegi w górach, znowu więc przez kilka dni odbywać się będą na małą skalę wycieczki narciarskie, zwłaszcza że już przed dwoma tygodniami w górnych partyach był śnieg zupełnie dobry i do tej pory nie zupełnie zginął.

Nowy Targ, 25 września. (Ku czci Skargi. — Wpisy do szkół w Nowym Targu i Czarnym Dunajcu. — Karygodne wybryki. — Browar nowotarski. — Zabójstw w Cichem.)

Polski Związek katolickiej młodzieży w Nowym Targu urządza 28 września b. r. ku czci ks. Piotra Skargi obchód z następującym porządkiem: O godzinie 9 rano odbędzie się nabożeństwo z kazaniem okolicznościowem, poczem o godz. 7·30 wieczorem w sali „Sokoła“ chór mięszany wykona kantatę ks. dr Surzyńskiego, a następnie po słowie wstępnem amatorzy odegrają obrazek sceniczny z życia ks. Skargi, napisany przez ks. biskupa Bandurskiego pod tytułem: „Złote usta, złote serce“.

Do pięcioklasowej szkoły męskiej w Nowym Targu zapisało się uczniów 659 a mianowicie do I. klasy w 3 oddziałach 176, do II. w 2 oddziałach 125, do III. w 3 oddziałach 166, do IV. w dwóch oddziałach 102, do V. klasy 44, a do szkoły na przedmieściu Kowaniec 46. Do sześcioklasowej szkoły żeńskiej zapisało się uczenic 500 i to do I klasy w trzech oddziałach 135, do II w dwóch oddziałach 110, do III w dwóch oddziałach 91, do IV w dwóch oddziałach 86, do V. klasy 48, do VI. klasy 30.

Do **gimnazyum** zapisało się 334 uczniów, 35 uczenic. Niższe klasy liczą po dwa oddziały, wyższe po 1, razem 12 oddziałów.

Do pięcioklasowej szkoły mięszanej w **Czarnym Dunajcu** zapisało się 414 dzieci, w tem 210 chłopców i 199 dziewcząt.

Dnia 17 września wieczorem przejeżdżał ulicą Szaflarską automobil w stronę Zakopanego. Automobil prowadził p. Andrzej Chramiec, syn marszałka powiatu nowotarskiego, w wozie siedzieli dr Gaik i artysta-malarz Augustynowicz. U wylotu ulicy Szaflarskiej, już za miastem, zauważył nagle p. Chramiec stos słupów, ułożonych wpoprzek drogi. Skierować na bok było już za późno. **Automobil z całą siłą uderzył o te słupy i został** tak uszkodzony, że musiano go naprawiać 4 godziny w nocy. Cudem można nazwać, że podróżnym nic się nie stało. Jak ogólnie twierdzą, słupy te ułożyli na drodze rozmyślnie pasterze nowotarscy — nie po raz pierwszy zresztą.

Gmina Nowy Targ, inwestująca krocie w przedsiębiorstwa gminne, jak zakład elektryczny, zapomina zupełnie o swoim browarze, który przez szeregi lat zasilał finanse gminy. Browar ten jest ruderą gowiskiem zakładu przemysłowego i w stanie tak zdezelowanym, że ministerstwo poleciło zupełną rekonstrukcyę tegoż pod grozą zamknięcia. Ojcowie miasta atoli wcale nie myślą o tem, aby przebudować browar, budowany około roku 1830, w czasie, gdy Nowy Targ był mieściną o 1000 mieszkań osób. Tymczasem nowoczesne browary głównie niemieckie, jak Cieszyn, Bielsko, korzystając z konserwatyzmu naszych ojców, zalewają okolice i miasto swojemi wyrobami, wyciągając z tutejszej okolicy tysiące. Byłby już ostatni czas, aby Nowy Targ, mający wszelkie warunki rozwoju, zerwał z archeologią i konserwatyzmem i postawił nowoczesny browar, zamiast być domeną hakatyzmu.

„Gazeta Podhalańska“ przynosi w korespondencyi z Cichego opis krwawej bitki, która skończyła się **śmiercią** 17-letniego parobczaka. Sprawa przedstawia się następująco: 17-letni Józef Krzysiak i jego towarzysze Stanisław Bryja, 18 lat liczący i Franciszek Styrcula krawiec, wszyscy z Cichego, wyprawiali po nocach najrozmaitsze awantury i bitki. Wójtowi, który o tych awanturach nie wiedział, nikt o tem z obawy przed silnymi napastnikami nie donosił; zrobił to dopiero Jędrzej Rzepka. Wskutek tego donosu wójt Cichego, p. Bednarczyk, wniósł skargę do sądu w Czarnym Dunajcu. Rozprawa odbyła się dnia 19 września, jednakże jej nie skończono. Oskarżeni postanowili się zemścić na donosicielu Rzepce i podobno odgrażali się nawet przed 3 tygodniami, że go zabiją. W powrocie z rozprawy podchmieleni już, z przybranymi towarzyszami 22-letnim Józefem Tylką Fudalskim i Janem Długopolskim Mostowym z Dzianisza, parobczacy wyprawiali znów awantury. Następnie na wierchu Nowocichowiańskim zaczaili się w jałowcu na jadącego ze zbożem Rzepkę. Kiedy zaś ten się do nich zbliżył, wypadli na niego z kamieniami i poczęli bójkę. Rzepka, broniąc się, wyjął scyzoryk i zadał Krzysiakowi ranę w twarz, następnie ochnął go nożem dwa razy w piersi, Styrculi Krawcowi przeciął wargę, a Tylce zadał lekką ranę na brodzie. **Krzysiak padł natychmiast trupem.** Kiedy go jeszcze jego towarzysze ratowali, korzystając ze sposobności, Rzepka już ciężko pobity na koniu umknął do domu. Na podwórzu jednak spadł z konia i dotąd leży ciężko chory. Na wieść o tych wypadkach wyruszyła do Cichego z Czarnego Dunajca komisya sądowa z sędzią Małetą i wachmistrzem żandarmeryi Zającem. Od chorego Rzepki przyjął zeznania pod przysięgą sędzia Małeta, trzech towarzyszy Krzysiaka aresztował wachmistrz Zając, a za zbiegłym Długopolskim śledzi wachmistrz Martin.

Zgromadzenie obywatelskie, zwołane przez Polskie stronnictwo demokratyczne, odbędzie się w sobotę 27 b. m. o godzinie 7·30 wieczorem w lokalu „Ligi pomocy przemysłowej“ ul. Pańska l. 11 we Lwowie. Na porządku dziennym: „Klęska gospodarcza kraju a państwo“. Referaty wygłoszą dr Battaglia i p. Feldstein.

Liszki, 25 września. (Zmiany w sądownictwie.— Umieszczenie sądu.)

Przed kilku tygodniami objął w sądzie naszym urzędowanie jako naczelnik radca **Bugajski**. Już obecnie widoczna jest zmiana na lepsze, zaległości coraz mniej, a nawet poreparowano nieco stary budynek sądowy. Nic mu to jednak nie pomoże, bo ta rudera brudna na wszystko się nadaje, tylko nie na sąd. Dość powiedzieć, że na piętro nawet nie ma schodów, tylko prowadzi na nie **drabina** bez poręczy i trzeba dobrze się pilnować, aby nie upaść i nie pokaleczyć się albo i nie zabić. Rozprawy odbywają się w małych, bez światła i powietrza pokoikach. Kancelarye sądowe są pomieszczone w **kazamatach** ciasnych, brudnych, gdzie ludzie

tracą zdrowie i chęć do pracy. Czas już, aby gmina pomyślała o innem umieszczeniu sądu i w tym celu poczęła zainterweniować do sądu wyższego i do ministerstwa. Poczekalnią sądową jest ogromny plac przed sądem, pełen błota, i niedaleko położone szynki, — w sądzie bowiem samym nie ma żadnych poczekalń wogóle.

W sądzie tutejszym nastąpiły jeszcze pewne zmiany, mianowicie po przeniesieniu z powodu choroby w stan spoczynku dr Urbańskiego, zajął jego miejsce sędzia Dura i prawie równocześnie osiadł w Lisakach były radca wyższego sądu Wyrobisz i obaj prowadzą sprawy sądowe. *D.*

Kolbuszowa, 24 września. Piękne, śmiejące się jeszcze letniem słońcem dni obudziły z ponurego i długiego snu i naszych miejscowych kierowników sceny amatorskiej, który wystawieniem „Ciepłej wdówki" M. Bałuckiego, w dniu 21 b. m. postanowili przełamać przykry nastrój, będący udziałem i naszego miasteczka — jako konieczne następstwo przesilenia austryacko-rosyjskiego, oraz ary letniej. W motywach samych piękny czyn spotkał się z dość znacznem niezrozumieniem, albowiem pomimo pociągającej sztuki, sala była dość przerzedzona. Fakt jednak ten wcale nie wpłynął ujemnie na usposobienie amatorów, którzy dobrze grali. Rozpatrując sprawę wywiązania się z poszczególnych ról nie można przemilczeć gry pani S. w roli tytułowej, pełnej prawdziwej naturalności, panny J., która postać Feluni wyposażyła tylema pociągającemi przymiotami, wnosząc do swojego bogatego repertuaru amatorskiego, jedną z bardzo wydatnych kreacyj. Z panów podnieść należy bezpretensjonalną, pełną spokoju grę pana G. oraz ... dość znacznym temperamencie grę pana W. Zabowa ... tylko wypada, że te wysiłki jednostek jak i ogółu grających, nie spotkały się z należytym uznaniem, jakie okazać im się winno przez liczniejszy współudział audytoryum. *X-Y.*

Kołomyja, 24 września. (Hojna ofiarność na cele publiczne. — Ze spraw szkolnych. — Teatralia. — Poświęcenie sokolni).

Niezwykła ofiarność na cele humanitarne poruszyła temi dniami nasze miasto. Dnia 20 bm., w sobotę, odbył się pogrzeb ś. p. Teofila Gadzińskiego, który na polską bursę gimnazyalną zapisał realność, wartości przeszło 100.000 koron. Hojność w tych stronach prawie niebywała, a tem więcej zadziwiająca, iż zmarły był wyznania greckokatolickiego. S. p. Gadziński, z zawodu technik leśnictwa, dorobił się majątku własną pracą i oszczędnością. Przeszedłszy jako student twardą szkołę życia, pragnął swemi funduszami innym uczącym się dopomódz w walce o byt. Mimo wyznania grecko-katolickiego był żywo czującym Polakiem i tem się tłomaczy jego zapis na bursę polską. W testamencie wyraził zmarły życzenie, aby młodzież gimnazyum polskiego wzięła udział w jego pogrzebie i aby go pożegnała swym śpiewem. Życzenie spełniono, a pogrzeb, w którym uczestniczyły tłumy publiczności, stał się wielką manifestacyą dla pamięci zacnego obywatela-patryoty. Piękny grunt i budynki, zapisane przez śp. Gadzińskiego, znajdują się przy ulicy Kraszewskiego, w miejscu bardzo dogodnem na bursę, tembardziej, że tam w pobliżu stanie zapewne budynek drugiego gimnazyum polskiego.

W sprawie urgowania o utworzenie drugiego gimnazyum polskiego ma tutejsze T. S. L. zainicyować w najbliższych dniach wielki wiec rodzicielski, który wystosuje petycyę do Rady szkolnej krajowej. Sprawa jest pilna, bo obecne pomieszczenie filii gimnazyum pol. po kilku budynkach jest niehygieniczne i nie odpowiada wymaganiom dobrego nauczania. Stwierdziły to zresztą władze szkolne, a Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych przedstawiło sprawę powołanym czynnikom.

W seminaryum naucz. prywatnem żeńskiem, po ustąpieniu ks. Sokołowskiego z dyrektury, wskutek objęcia probostwa w Ubnowie, był z początku dyrektorem ks. Wójcik, przybyły ze Lwowa katecheta gimnazyum polskiego. Z powodu stosunków lokalnych ustąpił zaraz z początkiem roku z tego stanowiska, a dyrektorem w jego miejsce został prof. Franciszek Stachnik. Seminaryum rozwija się bardzo pomyślnie i zarząd jego myśli obecnie o stawianiu własnego gmachu.

Jakoś szczęścia nie miało prywatne seminaryum męskie, które po krótkiem, kilkoletniem istnieniu, obecnie rozwiązało się. Powodem brak funduszów. A szkoda, bo tutaj męskie seminaryum bogdaj czy nie potrzebniejsze, niż żeńskie.

W porze jesiennej powoli zaczynają teatry amatorskie dawać znaki życia. Teatr „miłośników sceny" pod reżyseryą prof. Bojarskiego wystawia Hennequina: „20 dni kozy". Teatr ten ma już wyrobione siły i zdawna dobrą markę. Teatr Turskiego zaglądnął do nas z „Wojną z babami".

Zabłotów, miasteczko w sąsiedztwie Kołomyi, obchodzi w niedzielę d. 28 bm. poświęcenie sokolni. Piękny Sokół wybudowano z niemałym trudem, gdyż miasteczko ubogie i niewielu liczy mieszkańców. Z Kołomyi wybierają się na uroczystość wycieczkowicze i zastęp Sokołów.

Ze świata.

Rząd rosyjski a bojkot żydów w Warszawie. Pisma warszawskie ogłaszają specyalne „rozporządzenie obowiązujące" wydane jako dodatek do zeszłorocznego rozporządzenia generał-gubernatora warszawskiego w sprawie bojkotu żydów. Rozporządzenie to brzmi:

„Zabrania się wszelkiego rodzaju wystąpień, mających na celu organizacye, podtrzymywanie lub popieranie bojkotu, zarówno osobistości prywatnych, jakoteż z całych narodowości lub klas ludności."

Samobójstwo niemieckiej księżniczki. O przyczynach samobójstwa księżniczki Zofii sasko-weimarskiej, która, jak wiadomo, przed tygodniem odebrała sobie życie w Heidelbergu, krążą rozmaite pogłoski. Między innemi pisma berlińskie zamieściły ostatnio wiadomość, że powodem był nieszczęśliwy romans z bar. Putlitzem, porucznikiem dragonów gwardyi, który przed paru laty popełnił samobójstwo. Śmierć bar. Putlitza miała być podobno przyczyną samobójstwa zgonu księżniczki.

Śmierć malarza kotów. W Monachium umarł przedwczoraj w 62 roku życia Juliusz Adam, znany malarz. Zmarły artysta był specyalistą w malowaniu kotów.

Pilnik w kanale pacierzowym. Profesor Van Gehuchten zreferował w akademii medycznej belgijskiej nadzwyczaj ciekawy i może jedyny w dziejach chirurgii wypadek. Mianowicie zgłosił się do niego 37-letni mężczyzna, dotknięty częściowym paraliżem. Badanie promieniami X wykazało w kanale pacierzowym obecność przedmiotu metalowego około dwóch centymetrów długości, podobnego do ostrza noża. Po wydobyciu tego przedmiotu, przyczem operacya była bardzo trudna i mozolna, okazało się, że jest to trójkątne ostrze pilnika. Chory wyzdrowiał. Co jednak najdziwniejsze, to okoliczność, że chory twierdzi stanowczo, iż nigdy nie był w to miejsce raniony i że dokładne badanie badanie rzeczywiście nie wykazało w tem miejscu śladów żadnego zranienia. Pozostaje tylko przypuszczenie, że rana ta została mu zadana bardzo dawno, gdzieś przed kilkunastu laty i że spowodowała u niego także częściowy zanik pamięci.

Kościoły w Ameryce. Pisma angielskie donoszą, że w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej znajduje się najwięcej kościołów na świecie w stosunku do liczby ludności. Statystyka wykazuje tam aż 192.759 kościołów, nie licząc kaplic ani sal modlitwy. Ogólny majątek kościelny przedstawia wartość 5 miliardów dolarów. W Ameryce północnej są miejscowości, w których liczba kościołów nie stoi w żadnym związku z ilością mieszkańców. I tak n. p. miejscowość Pittsford, licząca 435 mieszkańców, posiada 5 kościołów. Miasto Albany w stanie nowojorskim, liczące 100.253 mieszkańców, posiada aż 77 kościołów, Rutland, mające 13.500 mieszkańców, posiada 14 kościołów.

O rozwód z tancerką Saharet. Z Nowego Jorku donoszą: W zeszłym miesiącu odbył się w Nowym Jorku ślub słynnej tancerki francuskiej p. Saharet, z bogatym nowojorskim bankierem Frantziusem. Przed paru dniami wniósł Frantzius skargę o rozwód, motywując ją zdradą małżeńską.

Saharet była poprzednio zamężną z agentem teatralnym Rosenstammem, lecz się z nim w r. 1910 rozwiodła. Znaną ona jest także w Krakowie z występów zeszłorocznych.

Wszelkich informacyj, dotyczących studyów w Akademii górniczej (Montanistische Hochschule) w Przybramie (Czechy) jak również warunków utrzymania tamże, udziela wydział „Czytelni polskiej akademików górniczych w Przybramie".

Zmarli.

Jan Wolanowski, urzędnik kolejowy, przeżywszy 28 lat, zmarł 24 b. m.

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożył p. dr Marowski z Wyszegradu 20 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra Tadeusza Iskrzyckiego.

Na cele leczniczych kolonij wakacyjnych w Rabce dla żydowskiej dziatwy szkolnej złożył p. dr Józef Steinberg 20 K zamiast wieńca na trumnę b. p. Romana Drobnera.

Z kalendarza. W piątek 26 września: Cypryana i Justyny; w sobotę 27 września: Przeniesienie św. Stan. Kosmy i D.; w niedzielę 28 września: Wacława m. Eust.

Wschód słońca dnia 26 września o godzinie 5 m. 83; zachód o godzinie 5 min. 29; długość dnia godzin 11 m. 56.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 25 września termometr doszedł od + 8·2 do + 11·7 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 26 września o godzinie 7 rano stan barometru 748·5 mm., termometru + 6·9 C.; wiatr północno-północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.) Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 7° Cels. Wiatr słaby północno-wschodni. Pochmurnie.

Prognoza: niepogoda.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Niu".
W sobotę: „Ruchome piaski".
W niedzielę: Poranek ku uczczeniu rocznicy ks. Piotra Skargi; po poł. „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Ruchome piaski".
W poniedziałek: „Bajka o wilku".
We wtorek: „Ruchome piaski".
We środę: „Ksiądz Marek".

Repertoar Teatru Turskiego.

Tłumacz 27 września: „Wojna z Babami".
28 września: „Konkury Antka".
Buczacz 29 września: „Wojna z Babami".
30 września: „Konkury Antka".

Repertuar teatru lwowskiego.

W sobotę po poł.: „Tamten"; wieczór: „Żydówka".
W niedzielę po poł.: „W gołębniku"; wieczór: „Straszny dwór".
W poniedziałek po poł.: „Jaś i Małgosia"; wieczór „Złote widma".

Dział ekonomiczny.

*** Rokowania naftowe.** Z Wiednia telegrafią: Z Drohobycza donoszą: Toczące się tu od dłuższego czasu między hr. Zamoyskim, a towarzystwem naftowem „Tesna Romana" rokowania o odstąpienie prawa wiercenia nafty w Tustanowicach zostały ukończone. Chodzi o teren naftowy o powierzchni 1000 morgów, które odstąpiono Towarzystwu za 1,080.000.

• Jesienny rozkład jazdy. Dyrekcya kolei państw. podaje do wiadomości, że rozkład jazdy, wydany dla tut. okręgu 1 maja b. r., po wyłączeniu pociągów sezonowych, ważnym będzie także na okres zimowy, t. j. od 1 października do końca kwietnia 1914 z następującemi zmianami. Na szlaku Sucha-Żywiec będzie kursował sezonowy pociąg nr 1232, począwszy od 2 listopada 1913 do 29 marca 1914 włącznie w każdą niedzielę i święto, względnie, przy bezpośrednio po sobie następujących dniach świątecznych, w ostatnim dniu świątecznym. Wagon wprost przechodzący I i II klasy w pociągach nr. 7 i 4 między Berlinem i Lwowem, przewidzianym w letnim rozkładzie jazdy utrzymuje się i w zimowym okresie, t. j. do końca kwietnia 1914.

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— Studya i rozprawy o Skardze w sprawozdaniach galic. szkół średnich. Ubiegły rok, który był rokiem jubileuszowym ks. Piotra Skargi, przysporzył literaturze naukowo-krytycznej poważny dorobek prac, dotyczących Skargi i jego stosunku do współczesnego piśmiennictwa. Poważny ten plon prac historyczno-literackich, zebrany przeważnie przez zawodowych historyków literatury, wzbogacają bardzo poważnemi przyczynkami rozprawy nauczycielstwa szkół średnich galicyjskich, pomieszczone na czele sprawozdań poszczególnych zakładów naukowych. Podobnie jak rok 1911, poświęcony Krasińskiemu, wywołał dzięki apelowi krajowej Rady szkolnej olbrzymi plon rozpraw i przyczynków o Krasińskim, które następnie związano w trzy wielkie tomy, jako osobną księgę pamiątkową, tak rok zeszły przyniósł niemniej okazały zbiór prac o Skardze. Oto niektóre ze znaczniejszych, które nam nadesłano:

W sprawozdaniu dyrekcyi gimnazyum św. Jacka w Krakowie: Piotr Jaworski: „Przemówienie na uroczystości jubileuszowej ks. Piotra Skargi". Dr Tadeusz S. Grabowski: „Dzieło rosyjskie o ks. Piotrze Skardze".

W sprawozdaniu dyrekcyi gimnazyum V: Prof. Gątkiewicz: „Zarys egzekucyi praw u Skargi".

W sprawozdaniu dyrekcyi II gimnazyum w Tarnowie Stanisław Mondelski: „Kazania pogrzebowe ks. Piotra Skargi. Mieczysław Schreiber: „Uwagi nad komedyami Aleksandra hr. Fredry".

W sprawozdaniu dyrekcyi gimnazyum w Rzeszowie: „Prof. Karol Wróblewski: „Smutek Skargi".

Byłoby ze wszech miar do życzenia, aby krajowa Rada szkolna podobnie, jak w roku zeszłym, zarządziła wydawnictwo pamiątkowej księgi, poświęconej Skardze, gromadząc w niej całkowity plon prac, dostarczonych przez nauczycielstwo szkół średnich.

— Nowe książki:

W. Szekspir: Król Lir. Tragedya w pięciu aktach. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 60 hal.

Alfons Dzięciołowski: Poezye. Kraków. — Gebethner i Ska.

Akcya zapomogowa dla Galicyi.

(Telegr. „N. Reformy" z dnia 26 września.)

Wiedeń. W lokalu Koła polskiego w parlamencie, odbyła się dzisiaj przed południem narada komisyi parlamentarnej Koła polskiego, pod przewodnictwem prezesa Koła dra Leo. W obradach, oprócz namiestnika Korytowskiego i marszałka Gołuchowskiego, oraz ministrów Zaleskiego i Długosza, biorą udział posłowie Skarbek, Stapiński, German, Czajkowski, Jaworski, Wysocki, Kędzior, Średniawski, Loewenstein, Zamorski, Rychlik i Rauch, oraz poseł sejmowy Konopka. Posłowie Rauch i Rychlik przybyli, celem przedstawienia postulatów miast, z powodu panującej depresyi gospodarczej.

Obrady zagaił prezes Leo, który przedstawił rozmiary klęsk elementarnych (Zob. na str. 1 „Akcya zapomogowa". Prz. red.) i wyniki dotychczasowych starań u rządu.

Następnie namiestnik Korytowski zawiadomił zebranych o wyniku dochodzeń rządowych i zdał sprawę ze swoich starań u rządu.

Jak słychać, akcya zapomogowa rządowa będzie o wiele skromniejsza, aniżeli donoszono. O tem, aby rząd wyasygnował 100 milionów koron na akcyę zapomogową, **nie ma nawet mowy.** Rząd poczyni natomiast starania o podjęcie różnych robót komunikacyjnych, o dostarczenie kredytu Kasom Raiffeisena i o ułatwienie kredytu dla włościan i rękodzielników. Z Poznania będzie sprowadzone zboże na zasiewy. Część tego zboża ma być rozdzielona między ludność, niemającą pożywienia.

Rokowania trwają dalej. Ostateczny całokształt akcyi zapomogowej dzisiaj nie da się określić.

Minister handlu Schuster udaje się do Galicyi głównie w celu zbadania stanu budowy dróg wodnych i kanałów. Towarzyszyć mu będzie minister Długosz.

Milion na drogi.

Wiedeń. Minister robót publicznych wyasygnował na ręce namiestnika dalszy kredyt w kwocie na razie 1 miliona koron. Kwota ta jest przeznaczona na rekonstrukcyę zniszczonych dróg i to głównie dróg gminnych II klasy.

O upaństwowienie szkół bialskich.

(Telegramy „N. Reformy" z dnia 26 września.)

Wiedeń. Dzisiaj rano zjawiła się w parlamencie deputacya T. S. L. z prezesem dr Bandrowskim na czele, która przybyła do Wiednia w sprawie upaństwowienia gimnazyum i seminaryum T. S. L. w Białej.

Deputacya udała się wraz z ministrem Długoszem i prezesem dr Leo do ministra oświaty Hussarka, który zapewnił, że sprawa upaństwowienia gimnazyum T. S. L. w Białej jest już rzeczą zadecydowaną i pomyślnie załatwioną. Upaństwowienie zależy tylko od załatwienia sprawy umieszczenia gimnazyum. Aż do objęcia tego gimnazyum przez państwo, minister przyrzekł dalej wypłacać subwencyę państwową.

Deputacya udała się następnie do ministra robót publicznych w sprawie pomieszczenia tego gimnazyum.

Przeciwko samorządowi w Irlandyi.

(Telegramy „Nowej Reformy").

Berlin, 26 września.

Z Londynu donoszą do „Local-Anzeigera" że w Belfast w Irlandyi ukonstytuował się „prowizoryczny rząd hrabstwa Ulster". Do rządu tego należą protestanci irlandzcy, zwalczający, jak wiadomo, samorząd Irlandyi. „Rząd prowizoryczny" jest rezultatem pracy komitetu, w którego skład wchodzą członkowie najpoważniejszych rodzin hrabstwa Ulster. Pomiędzy innemi zaliczają się do niego wszyscy konserwatywni reprezentanci hrabstwa Ulster w parlamencie, kilku oficerów, szesnastu lordów i jeden admirał. Rząd ten ma na celu zorganizowanie armii rewolucyjnej, któraby wysiąpiła przeciwko wojskom angielskim. Podobno został już ułożony plan mobilizacyjny, a walka przeciwko „home rule", czyli samorządowi, ma być do ostateczności przeprowadzona.

W Roslea, w hrabstwie Fermanagh, przyszło już do krwawej walki. Policya stoczyć musiała formalną bitwę z przeciwnikami samorządu. Walczono laskami, kamieniami i strzelano z rewolwerów do policyi, która zmuszona była użyć broni. — Dopiero przybycie posiłków przywróciło spokój. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych. W całem mieście powybijano prawie wszystkie szyby w oknach. (Dla informacyi dodajemy, że ruch ten, wywołany przez protestanckich magnatów irlandzkich, nie jest skierowany przeciwko tronowi i konstytucyi, ale przeciwko obecnemu rządowi liberalnemu, który partya konserwatywna pragnie za wszelką cenę wywrócić. Przyp. Red.)

Walki w Albanii.

(Telegramy „N. Reformy" z 26 września.)

Zwycięstwa Albańczyków.

Belgrad. Walki, które zakończyły się zajęciem przez Albańczyków miejscowości Mavrovo i Galicznik, były nadzwyczaj krwawe. Po stronie Albańczyków było **400 zabitych i 600 rannych.**

„Stampa" donosi: Przy każdym poległym Albańczyku znaleziono 600 nabojów. Albańczycy posiadają wielkie zapasy amunicyi. Dzienniki donoszą, że Albańczykami dowodzi 26 oficerów bułgarskich.

„Mały Żurnal" donosi, że Albańczycy podpalili Prizrent.

Dzienniki serbskie oświadczają, że mocarstwa trójporozumienia upoważniły rząd do tymczasowej **okupacyi Albanii**, co też Serbia niezawodnie uczyni.

Ekspedycya serbska.

Belgrad. Serbskie biuro prasowe donosi:

Położenie w obszarach nad granicą albańską jest bardzo poważne skutkiem ataków, podjętych przez znaczne oddziały albańskie na terytoryum serbskiem. Albańczycy kontynuują ataki w rozmaitych punktach. Posiłki wojskowe wysyłane są bez przerwy. — Gdy tylko armia serbska dosięgnie terytoryum objętego atakami, będzie przywrócony porządek.

Przygotowania wojenne Włoch.

Rzym. W armii włoskiej czynią przygotowania wojenne. Nie wiadomo jednak dotąd, czy przygotowania te mają na celu wysyłkę nowych posiłków do Tripolisu, czy też są to przygotowania do wyprawy do Albanii.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 26 września.

Konwencya hiszpańsko-francuska.

Paryż. Konwencya wojskowa hiszpańsko-francuska będzie podpisana w przyszłym miesiącu przed wyjazdem prezydenta Poincarégo do Madrytu.

Rozdział Kościoła od państwa.

Aix les Bains. Prezydent ministrów Barthou wygłosił mowę na bankiecie wydanym przez Ligę oświatową. Zapewnił on w tej mowie „pod słowem honoru", że ani za gabinetu Poincarégo ani za gabinetu Brianda, ani też za gabinetu mówcy, nie zostały wdrożone w żadnej formie rokowania celem zniesienia ustawy o rozdziale państwa od Kościoła z roku 1905 i w sprawie przywrócenia stosunków z Kościołem.

Spiski w Portugalii.

Lizbona. Aresztowano pewnego człowieka, który badany zeznał, że istnieje spisek na życie prezydenta ministrów Alfonsa Costy. Wydał on wszystkich współwinnych.

Tunel pod La Manche.

Londyn. Na konferencyi komunikacyjnej anglo-francuskiej inżynier Derlanger przedstawił projekt budowy tunelu pod kanałem La Manche. Do wybudowania tego kanału potrzeba założenia towarzystwa z kapitałem 10 milionów funtów szterlingów. Tunel może być wybudowany w 4 latach.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 25 września 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·35 żądają 95·55 20-to frankówki w złocie 19·11 19·15. Dolary amerykańskie 4·94 4·93¹/₄.

II. Listy zastawne: 5-pro. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4¹/₂-pro. Listy zast. Banku hip. 91·— 92·—. 4-pro. Listy zast. Banku hip. 82·25 83·25. 4¹/₂-pro. Listy zastawne Banku krajowego 92·— 93·—. 4-pro. Listy zast. Banku kraj. 82·75 83·75. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok. 96·20 97·20. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·— 92·—. 4-pro. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 81·65 82·65. 4¹/₂ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·40 93·40. 4¹/₂-pro. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 90— 91·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-pro. Galic. obligacye propinacyjne 97·90 98·90 4-pro. Pożyczka kraj. z 1893 r. 82·75 83·75. 4-pro. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·25 82·25. 4-pro. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 79.75 80·75. 4¹/₂-pro. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 91·—. 4-pro. Obligacye kolejowe 80·40 81·40.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 629·— 631·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 402·— Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 504·— 505·—.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 26 września. (Giełda południowa).

Marki 118·02. Renta majowa 81·45. Renta koronowa węgierska 81·—. Akcye austr. zakł. kred. 623·25. Akcye węg. zakł. kred. 825·50. Akcye Anglobanku 338·—. Akcye Unionbanku 593·—. Akcye Bankvereinu 513·50. Akcye Landerbanku 515·—. Akcye kolei państwowych 693·50. Lombardy 125·75. Akcye fabryki broni 1 18·—. Akcye tytoniowe 360·50. Alpiny 875·50. Rima-Muranyi. 688·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 30·43. Losy tureckie 232·—. Ruble 254·75. Skoda 821·—. 4¹/₂ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 26 września. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 198·50. Tow. dyskontowe 184·50.

Usposobienie: silniejsze.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 26 września. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 10·83 do 10·85; pszenica na kwiecień 11·65 do 11·66; żyto na październik 8·25 do 8·26; żyto na kwiecień 8·95 do 8·96; owies na październik od 7·76 do 7·77; owies na kwiecień 8·03 do 8·04; kukurudza na sierpień 0·— do 0·—; kukurudza na maj 6·99 do 7·—; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; chłodno.

Nauczycielka

z egzaminem kwalifikacyjnym, udziela lekcyj z zakresu szkół ludowych i wydziałowych. — Zgłoszenia pod M. S. L. 3191 poste restante Kraków główna poczta. 8113 1 6

Do ulokowania

60.000 K w całości lub częściowo w Krakowie. Zgłoszenia: okaziciel kwitu inseratowego Nr 8129 poste restante Kraków. 8129 1 2

Fortepian w dobrym stanie, za 90 koron do sprzedania u stroiciela fortepianów J. Stopki, Kraków, ulica Długa 15. 8090 1 2

Młody

inteligentny handlowiec, po odbyciu służby wojskowej, władający językiem polskim i niemieckim, w słowie i piśmie, ofiarnje 1000 koron za wyrobienie stałej posady w magistracie lub innej instytucyi (po odbytej praktyce tamże). W razie potrzeby może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod „Handlowiec" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8099 1 3

Kostyumy, suknie

również wszelkie przeróbki wykonuje szybko i po cenach przystępnych — pracownia sukien damskich „Ira", obecnie ul. Pędzichów 13, parter, front. 8120 1 4

K 40.000

do umieszczenia na dobrą hipotekę — skupuje też wierzytelności hipoteczne. — Wiadomość: ulica Sołtyka 9, 1 piętro. 8097 1 3

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.
Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.
Wielki wybór w instrumentach przegranych.
195 135 0

Nauczycielka Niemka, uczy języka niemieckiego: gramatyki, konwersacyi, literatury. Zgłoszenia: Salonek, Lubicz 5. 7736 6 8

Metoda Berlitza.

Języka francuskiego udziela **Roger de Brugière**, były prof. szkół Berlitza, z dyplomem Uniwersytetu paryskiego. **Ul. Karmelicka 7, I p.** 7758 7 11

Sklep z pokojem

tanio do wynajęcia. Ul. św. Krzyża 5. 7689 11 0

Kapelusze damskie

modele strojne i skromne, w wielkim wyborze. Kapelusze żałobne gotowe. Pracownia wszelkich w zakres modniarstwa wchodzących robót. — Jadwiga Pollerowa, Kraków, Grodzka 3, I p., dom p. Sobolewskiego. 7708 5 20

Sklepy przy ul. Długiej 11

do wynajęcia zaraz, w bardzo dogodnym punkcie, **w narożnej** kamienicy, gdzie ruch tak od nowego dworca towarowego, jak i od Rynku Kleparskiego jest nader ożywiony. Nadają się także na biura, pracownie i t. p. Oświetlenie gazowe. Wiadomość na miejcu. Ul. Długa 11, I piętro. 7915 2 2

Licytacya

ładnego folwarku tab., 5 klm. oddalonego od Krakowa, przy stacyi kolejowej, mającego 72 m. obszaru, wczem 6 m. ogrodu owocowego, z bardzo dobremi budynkami, odbędzie się **8 października**, o godzinie 10, w c. k. Sądzie kraj. w Krakowie.

Bliższych wyjaśnień udzieli K. J., Kraków, ulica Krasińskiego 19, II piętro, między godz. 1—3. 7777 5 6

Księgarnia Teresy Jakubowskiej

w Nowym Sączu

poszukuje **zdolnego pomocnika** od 1 października. 7809 5 5

Na spłaty miesięczne!

Serwisy stołowe,
Garnitury na umywalnie,
Łyżki, noże, widelce, srebrne i alpakowe, 8110 1 10
dostarczają najtaniej
Lipiński i Turek
przedtem Stabrawa i Turek
główny skład porcelany, szkła i lamp
Kraków, Karmelicka 8.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 30 września 1913 r. o godz. 12 odbędzie się w składach towarowych Filii c. k. uprzyw. galic. akc. Banku hipotecznego w Krakowie, przy ul. Zacisze, licytacyjna sprzedaż 104 worków wyki o wadze 10.300 kg.

Bliższych szczegółów udziela kancelarya Dr Maurycego Holzera, adwokata w Krakowie, ul. Gołębia 2. 8093

Ogrodnik

wróciwszy z Francyi, poszukuje pracy: zakłada parki, ogrody kwiat. i warzywne, sady, tnie i oczyszcza stare sady, formuje drzewa owocowe, urządza tennisy, robi plany właścicielom dóbr, wogóle podejmuje się kierownictwa wszelkich robót w zakres ten wchodzących. Przyjąłby odpowiednią posadę. O łaskawe wczesne zgłoszenia uprasza **Władysław Józefik, Kraków, Lenartowicza 10.** 8119 1 2

Uczeń

z ukończoną III kl. wydział., realną lub gimnazyalną, w wieku lat 14, najwyżej do lat 15, z lepszego domu, mający rodziców w Krakowie, zostanie przyjęty do praktyki handlowej, oraz

Uczeń

z temisamemi kwalifikacyami, jednak z czytelnem pismem, do praktyki kantorowej. 8076 1 2

Zgłoszenia wprost do firmy

Reim i Spółka

skład farb, perfumeryi i handel materyałów

Kraków, Rynek 37, Linia A-B.

Zmiana mieszkania.

Roger de Brugière, b. prof. szkół **Berlitza,** z dyplomem Uniw. paryskiego, udziela lekcyj języka francuskiego **ulica Karmelicka 7, I p.**

Zgłoszenia przyjmuje między 11—1. 7462 10 15

Poszukuję

do domu dostojnego, jako towarzyszki żony, inteligentnej panny z dobrego domu, izraelitki, sympatycznego usposobienia, obeznanej dobrze z gospodarstwem domowem.

Zgłoszenia listowne pod **A. M. 8111** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 8111 1 3

Wszelkie siły biurowe jak buchalterów (bilansistów), korespondentów polsko-niemieckich, stenografów, kasyerów, kantorzystów, poleca bezpłatnie

Biuro pośrednictwa pracy

przy Związku Absolwentów Akademii handlowej w Krakowie, Rynek gł. 6 (Szara kamienica). — Również może polecić instruktorów do nauki stenografii, buchalteryi, korespondencyi i t. p. i rutynowanych pracowników na popołudniowe i wieczorne zajęcia. 7458 5 5

Miód lipowy Kuracyjny

wyborny w smaku, z własnej pasieki, 1 kg. K 3·20. W okręgu Wielkiego Krakowa posyła się zastępca z próbką, a w dni targowe sprzedaż w Rynku. Roman Sygnarski, em. naucz. szkół rolniczych, Kraków, ulica Kościuszki 46. 7863 2 3

Wyborne

reszki materyj, tylko dla prywatnych, tanio do nabycia u **Juliusza Bjetaka,** Berno (Mor.), Rathausg. 14. — Próbki do obejrzenia. 8100 1 30

Spedytor

inkasent potrzebny zaraz z kaucyą 500 koron i dobremi świadectwami, z językiem polskim i niemieckim, w słowie i piśmie, z dobrą znajomością rachunkową, z dobrem wynagrodzeniem. Wiadomość w biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 7995 3 3

Zdolni pośrednicy pożyczek
dla poważnej firmy zaraz potrzebni. Zgł.: Postlagerkarte 205, Schönberg-Berlin. 7951 4 4

Koncypient adwokacki

z wszechstronną praktyką prowincyonalną, szuka posady zaraz. Zgłoszenia: Dr Paliński, adwokat w Radłowie. 7974 3 3

Dom

o czterech stancyach, do sprzedania. Wiadomość w Nowej Górce Narodowej l. 55, p. Prądnik Czerwony. 7976 3 3

Wille w Zakopanem

wydzierżawię lub kupię z całem urządzeniem. Zgłoszenia pod **E. B.** poste restante **Rzeszów.** 7978 5 5

Kupuje

meble lepsze i zwykłe, fortepiany krótkie, pianina, kasy, broń i t. p., również sprzedaje, sklep katolicki, Kraków, ul. Gołębia 10. 7765 8 10

1 koroną!

tygodniowo
można sobie spłacać u
S. Zahna
w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31,

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.**

Każdy urzędnik państwowy otrzyma na żądanie kupon, przez co staje się ubezpieczonym od wypadku na 1 rok na kwotę 8126 1 5

1500 koron.



Nowość! BILE Nowość!

najlepsza imitacya prawdziwej kości słoniowej, nader trwałe, pęknięcie lub uszkodzenie wykluczone — za najlepsze przez fachowców uznane

1 garnitur 3 szt. I K 50·—
1 garnitur 3 szt. II K 35·—

PRZYBORY BILARDOWE

7336 kije zwykłe i składane, kręgielki 3 3

SZACHY, WARCABY, SZTONY, DOMINA, KARTY

polecają najtaniej **REIM i SKA, Kraków, Rynek 37.**

Lecznica dla zwierząt, oraz zakład kąpielowy

Kraków, Lubicz 40 — Telefon 2552

przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. — Dla psów **kąpiele lecznicze** oraz **zwyczajne.**

5536 23 0 *Artur Liebeskind,* lekarz weterynaryjny.

Firma odznaczona setkami listów pochwalnych od P. T. Klienteli.

FRANCISZEK HOLUB

Pracownia sukien i konfekcyi damskiej

KRAKÓW, FLORYAŃSKA 6.

Wykonuje gustownie jak w Paryżu, starannie jak w Wiedniu toalety wizytowe, wieczorkowe, ślubne, bluzy, halki. **Specyalne kostyumy, wierzchy do futer, żakiety futrzane** z materyj własnych i dostarczonych. — — — — — — **CENY NISKIE.** Proszę się przekonać, niema przymusu zamówienia. Według nadesłanego stanika z prowincyi wykona każde zamówienie bez zarzutu i na czas oznaczony. Próbki wysyłam opłacone. Olbrzymi wybór materyi na obecny sezon. 8098 1 6

UWAGA: Dla Pań uczęszczających do szkół ceny niższe.

Korzystne widoki wygrania. 6 ciągnień na rok.

Losy tureckie.

Przez losowanie przypadają każdego roku główne i wielkie poboczne wygrane w sumie **2 milionów, 325.000 franków złotem.**

Najbliższe ciągnienie 1 października.

Każdy los musi być wyciągnięty, każdy los utrzymuje przeto zawsze swą wartość.

Polecam do kupna:

1 los turecki	na raty miesięczne po	7 lub 10 K
2 losy tureckie	„ „ „	14 „ 20 K
3 losy tureckie	„ „ „	21 „ 30 K

Natychmiastowe wyłączne prawo do wygranej już po zapłaceniu pierwszej raty przekazem lub przez zaliczkę. — Zapłatę dalszą uskutecznia się przez pocztową kasę oszczędności.

EDWARD URBAN — Dom bankowy

BERNO (Morawskie), Wielki Plac 23/25 (w domu własnym).

Solidnych, stałych zastępców ustanawia się pod korzystnemi warunkami prowizyjnemi. 7228 4 4 Ceny przystępne.

Koestlina Sire-Sire-Keksy
zawsze świeże
w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy
najlepsza marka.

7011 7 35

8131 Nr ins. 54

Hala licytacyjna

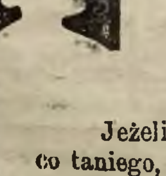
c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W sobotę dnia 27 września 1913 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

płótna, kufer, szafy, szafki nocne, kanapa, lustra, firanki, krzesła, obrazy i t. p. urządzenia domowe.

Kraków, dnia 25 września 1913.

Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczonej.



Przodem gospodynie!

Jeżeli gdzie istnieje dla gospodarstwa domowego co dobrego, co taniego, co stosownego, jakie ulepszenie, to można być pewnym, że świat gospodyń wnet z tego skorzystał.

Tak **leguminy z Oetkerem** (Dra Oetkera proszkiem do pieczywa, cukrem wanilinowym, proszkiem pudyngowym i t. d.) w bardzo krótkim czasie znalazły miliony zwolenniczek i jeszcze wciąż przez swą wyborność zdobywają coraz szersze koła. Przetworów Dra Oetkera można dostać wszędzie wraz z przepisami, dawanemi zadarmo. Można te przepisy otrzymać także wprost zadarmo, opłacone od **Dra A. Oetkera,** Baden-Wiedeń.

Zastępstwo: Martinek i Schamroth, telefon 3041. 2254 3 4

Niemieckiego lekcyj i konwersacyi — francuskiego lekcyj, udzieli dyplomowany akademik. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia: „Aer" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 8125 1 2

Handel pod firmą W. Konopnicki

ul. Długa l. 33

jest z powodu wyjazdu **do sprzedania.** Wiadomość na miejscu. 8070 2 3

Kareta

na parę koni, w dobrym stanie, tanio do sprzedania, oraz nowy wózek resorowy, z powodu braku miejsca bardzo tanio do sprzedania. — Wiadomość: ul. Zwierzyniecka 25. 8028 2 3

Wdowa po urzędniku, z bardzo dobrego domu, w wieku średnim, przyjmie zarząd gospodarstwa domowego w pensyonacie lub w prywatnym, inteligentnym domu, nie tyle za opłatą — ile na dobrych warunkach bytu. Zgłoszenia: **K. L.** poste restante **Kresno,** za okaz. biletu kolejowego 0060. 8030 2 3

Przy ul. Dietlowskiej 88

(przedłużenie ul. Wielopole), zaraz do wynajęcia mieszkania na parterze: 1 pokój, kuchnia, przedp., 2 wejścia i 2 pokoje, kuchnia, przedp., łazienka, z wszelkiemi wygodami, 2 wejścia, tamże sklep duży z oknem wystawowem i oświetleniem elektrycznem. Warunki bardzo przystępne. 8045 4 5

Panna do szycia

sukienek dla lalek, potrzebna zaraz do fabryki lalek przy ul. Wolskiej 1. — Wiadomość tamże. 8060 2 3

Praktykant

inteligentny i z ładnem pismem, do biura fabrycznego potrzebny zaraz. Zgłoszenia pod **J. S. 18** poste restante **Kraków.** 8048 2 3

Okazyjna sprzedaż.

Urządzenie i szyld sklepowy, lampy elektryczne salonowe i do biurek, piec „Dauerbrand", drzwi wejściowe kryształowe, okno wystawowe, waga decymalna, Watt meter, tanio do nabycia, przy ul. Karmelickiej 9, sklep żarówek warszawskich. 8041 2 3

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie:
Jagiellońska 9.
Nr telefonu 2283.

6809 26 0

Starszy pedagog

przygotowuje dokładnie z wynikiem pewnym, do egzaminów kwalifikacyjnych, wydziałowych (i z językiem niemieckim) i do matur gimnazyalnej i seminaryalnej. Wiadomość: **Antoni 13** poste restante **Kraków I,** za okazaniem kwitu inseratowego. 8047 2 2

Kupię w Krakowie

nieduży dom z mieszkaniami słonecznemi, w cenie 70 do 120 tysięcy koron. Zgłoszenia listowne **Jan Andrzej Skibiński** poste restante **Kraków.** 7911 3 3

Ożeni się

z panną przystojną i elegancką lub młodą wdową, kawaler, lat 27, na stanowisku, z dochodem rocznym K 4000. Posag pożądany, lecz niekonieczny. Zgłoszenia do 3-go października 1913, o ile możności z fotografią pod **„2889"** poste restante **Kraków,** za okazaniem legitymacyi Uniwersytetu Jagiell. z tymże numerem. 8054 2 2

Kojarzenie małżeństw.

Inteligentny Słowianin południowy, przystojny, 29 lat mający, na stanowisku wyższego urzędnika w jednem z najpiękniejszych miejsc kąpielowych nad Adryatykiem, szuka znajomości z inteligentną Polką. Posag nie jest warunkiem, byłby jednak pożądany do objęcia większego zyskownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia w języku niemieckim, opatrzone znakiem **„Strenge Diskretion 1767"** w celu wręczenia mu ich, prosi przesyłać najdalej do 10 października pod adresem M. Dukes Nachf., A.-G., Annoncen-Expedition, Wiedeń, I., Wollzeile 9. 8025 2 2

Absolwent gimnazyalny

poszukuje zajęcia u adwokata. Zgłoszenia pod: **Barud St.** poste restante **Kraków.** 8029 2 2

Samochód

w bardzo dobrym stanie, **do sprzedania za 4000 koron.** — Zgłoszenia: Leon Drojecki Bochnia. 8038 2 5

English Lessons

Miss Vickery, Kremerowska 8. 8051 2 10

Parowa młocarnia

która omłóci do 80 kóp zboża, jest zaraz do wypożyczenia. **G. Wałaszek, folwark, Bochnia.** 8023 2 3

Kancelarya adwokata Dra Ludwika Bobrowskiego w Krakowie, Karmelicka 7

ma do ulokowania na hipotekę realności w Krakowie sumę 24.000 K.

Poszukuje natomiast pożyczki na hipotekę w kwocie 70.000 K. 8027 2 2

Kamienica III-p.

bardzo dobrze się rentująca, do zamiany na parcelę budowlaną, nie obciążoną, z dopłatą co najmniej 20.000 koron. — Może być także sprzedaną za gotówkę na dogodnych warunkach. — Zgłoszenia tylko osobiste, do 1-go października, przyjmuje z grzeczności: Dr Hermann Krieger, adwokat, Kraków, ul. Floryańska 18, II piętro. 8049 2 5

Pokój

elegancko umeblowany, z wszelkiemi wygodami, z całodziennem utrzymaniem, do wynajęcia od października, przy ul. Karmelickiej 46, I piętro. Wiadomość: ul. Zacisze 16, II piętro, drzwi na prawo. 7972 3 3

Słoneczne mieszkania

przy ul. Jasnej 8, 2 i 3 pok. z kuchn. i komfortem. Na parterze 3 pok. etc., na biuro. 8011 2 4

Wyrób taczek

bosych, najrozmaitszego rodzaju, po przystępnych cenach. **Jan Szpak, Biała,** poczta **Maków.** 7970 2 3

Magister farmacyi

z pięcioleciem, poszukuje dzierżawy apteki lub zarządu, lub też posady. Wiadomość: **Apteka w Szczucinie.** 7940 2 2

2 pokoje

z kuchnią, w oficynach, przy ulicy Floryańskiej 47, zaraz do wynajęcia. Wiadomość: ul. Floryańska 36, I piętro. 8009 2 3

Stare sztuczne zęby

platynę, złoto, srebro, brylanty, kupuje się tylko na krótki czas, po cenach najwyższych, od godziny 8 do 1 przed poł., i od 2 do 7 wiecz. Józef Nečas, ul. Floryańska 20, II p., na prawo 8052 3 6

Na reumatyzm

gościec, po trzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarejestr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 37 39 0

Meble

biurka większe, lepsze, 2 garnitury mebli, szafy z lustrami i bez. lustra, stoliki, serwantka, materace, umywalnie, obrazy olejne i rysunki, oraz różne rzeczy, ma do sprzedania handel używanych mebli i różnych rzeczy, Kraków, ulica Gołębia 10. 7914 6 10

Główna wygrana **400.000 franków** przy ciągnieniu dnia 1 sierpnia 1911 padła na **los turecki,** kupiony na spłaty miesięczne.

Los turecki

Ciągnienie już 1 października 1913 r.
6 ciągnień na rok **6**
Główna wygrana złotem
Franków 400.000
i 200.000.
Los gotówką około **246·— K** lub na
49 rat miesięcznych po 6 K.
2 losy na 49 rat miesięcznych po 12 K.
3 losy na 44 raty miesięczne po 20 K.

4% Losy regulacyi Cisy.

Na rok 2 ciągnienia.
Ciągnienie już 1 października 1913 r.
Główna wygrana:
180.000 koron
bez żadnego potrącenia, dalej 5 wygranych po 2000 K.
Los gotówką około **315** kor. lub na
37 rat miesięcznych po 10 K.
Trzechletnie odsetki 24 K wynoszące, należą do kupującego los i dolicza się je przy końcu zapłaty.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Oba losy razem tylko na 41 ratę miesięczną po 16 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na prawne potwierdzenie kupna. — Zamówienia przekazem pocztowym. 7894 5 6

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler
Wiedeń, IV., Hauptstrasse 20 A. Tylko Paulanerhof.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski